Cena 5 zł

Głos Wielkopolski

CZYTELNIK

Rok VI ABC Poznań, wtorek 25 kwietnia 1950 r. Nr 113 (1852)

6 dywizji kuomintangowskich doszczętnie rozbitych

PEKIN (PAP). Oddziały Armii Ludowej, które wylądowały kilka dni temu na wyspie Hainan, poczyniły znaczne postępy i znajdują się w odległości kilkunastu kilometrów od stolicy wyspy Hoihou. W toku walk 6 dywizji kuomintangowskich, broniących północno-zachodniego wybrzeża wyspy, zostało doszczętnie rozbitych. Wojska ludowe wzięły wielu jeńców i zdobyły znaczną ilość broni i amunicji. Władze kuomintangowskie ewakuują w pośpiechu Haihou i uciekają na Formozę.

W związku ze zwycięstwem wojsk ludowych we wszystkich większych miastach chińskich odbyły się uroczystości.

Z ostatniej chwili:

PEKIN (PAP). W niedzielę rano chińskie wojska ludowe wkroczyły do stolicy wyspy Hainan-Hoihou. Władze i resztki rozbitych w poprzednich walkach oddziałów Kuomintangu opuściły w popłochu miasto w nocy z soboty na niedzielę, udając się w kierunku południowym.

Olbrzymia powódź w USA

NOWY JORK (PAP). Wskutek ulewnych i długotrwałych deszczów rzeka Missisippi w stanach Minnesota oraz południowa i północna Dakota wystąpiła z brzegów, zalewając olbrzymie połacie kraju i powodując wielkie spustoszenie. Kilkanaście tysięcy osób pozbawionych jest dachu nad głową. Liczba ofiar nie jest jeszcze znana.

ŁASKA dla zbrodniarza

więzienie dla niewinnych we WŁOSZECH

RZYM (PAP). W procesie toczącym się przeciwko marszałkowi Graziani, byłemu faszystowskiemu ministrowi wojny prokurator wojskowy zażądał dla oskarżonego wymiaru kary w wysokości 24 lat więzienia, to jest, po uwzględnieniu amnestii oraz wliczeniu okresu aresztu śledczego — w rzeczywistości kary 3 lat więzienia.

Zakończony został proces przeciwko 127 górnikom i chłopom z Abbadia San Salvadore, którzy manifestowali w swoim czasie swoje oburzenie w związku z zamachem na Togliattiego. Prokurator zażądał wymierzenia oskarżonym „organizowanie zbrojnego powstania przeciw państwu" kar od 10 do 35 lat więzienia.

Najlepiej służymy sprawie pokoju budując ludową Ojczyznę

Wielkie manifestacje w całym kraju przeciwko podżegaczom wojennym szantażującym bombą atomową

WARSZAWA (PAP). Ruch obrońców pokoju obejmuje coraz to szersze rzesze społeczeństwa.

We wszystkich powiatach woj. gdańskiego odbywają się zebrania z udziałem przodowników pracy, pracowników umysłowych, nauczycieli, inteligencji technicznej, przedstawicieli rzemiosła, księży oraz świeckich działaczy „Caritas". Zebrania zamieniają się w żywiołową manifestację na rzecz pokoju. Podejmowane rezolucje wyrażają solidarność z uchwałami sztokholmskimi.

Na wiec zwołany w Kartuzach przez Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przybyli nie tylko mieszkańcy tego miasta ale również ludność z okolicznych wsi. Zebrani potępili imperialistycznych podżegaczy do nowej wojny i wezwali wszystkich mieszkańców powiatu do wzmożenia walki o utrwalenie pokoju.

W Elblągu odbywają się w zakładach pracy zebrania, na których robotnicy powołują zakładowe komitety obrońców pokoju.

W skład powoływanych na całym Wybrzeżu komitetów obrońców pokoju wchodzą zarówno partyjni, jak i bezpartyjni, młodzież, księża, chłopi i robotnicy rolni. Na zebraniach zabierają głos liczni przodownicy pracy, którzy zapoznają społeczeństwo z powziętymi przez robotników zobowiązaniami 1 majowymi.

„Zobowiązania te — stwierdzają mówcy — to wkład najszerszych mas pracujących w dzieło utrwalenia światowego pokoju".

*

W woj. kieleckim odbyły się rozszerzone posiedzenia plenarne powiatowych i miejskich komitetów obrońców pokoju z udziałem przewodniczących i sekretarzy komitetów gminnych i zakładowych.

W powziętej rezolucji zebrani solidaryzują się z uchwałami sesji sztokholmskiej, jak również z manifestem oraz wzywają całe społeczeństwo do wyrażenia w dniu 1 maja niezłomnej woli walki i pracy dla utrwalenia pokoju.

*

Na zebraniu zarządu głównego Związku Inwalidów Wojennych R. P. — po powołaniu Komitetu Obrońców Pokoju — powzięto jednogłośnie uchwałę, w której czytamy m. in:

„Miliard ludzi z 81 krajów kroczy pod wodzą pierwszego w świecie państwa socjalistycznego — Związku Radzieckiego w obozie pokoju. Nam, inwalidom wojennym, wdowom i sierotom przyświeca ideał międzynarodowej solidarności wszystkich ludzi pracy oraz głębokie przekonanie, że budując naszą ludową Ojczyznę i wykonując przedterminowo plan 6-letni, najlepiej służymy sprawie pokoju.

My, uczestnicy zebrania w zarządzie głównym Związku Inwalidów Wojennych R. P., jednomyślnie postanawiamy położyć nasze podpisy pod uchwałami sztokholmskiej sesji Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju".

*

Również na Pomorzu Szczecińskim rozszerza się z dnia na dzień ruch obrońców pokoju. We wszystkich powiatach odbyły się posiedzenia komitetów obrońców pokoju, na których omówiono sztokholmskie uchwały. Liczne zebrania odbywają się w zakł. pracy i na wsi, powstają nowe komitety w gromadach, gminach i zakładach pracy.

Nowa prowokacja władz kolonialnych w ALGERZE

GENEWA (PAP). Z Paryża donoszą, że prasa reakcyjna rozpisuje się szeroko na temat rzekomego spisku w Algerze, który miał być zorganizowany przez Ludową Partię Algeru oraz Algerską Partię Wolności. Po rzekomym wykryciu spisku władze kolonialne aresztowały około 300 osób.

Korespondenci dzienników „Ce Soir" i „L'Humanite" stwierdzają, że „spisek" jest w rzeczywistości nową prowokacją władz kolonialnych, zmierzającą do usprawiedliwienia zakrojonych na szeroką skalę represji. Od 27 marca, tj. dnia w którym spisek miał być wykryty, mnożą się w Algerze bezprawne aresztowania i rewizje.

Tito przygotowywał się do wojny z Bułgarią

Zeznania szpiegów i dywersantów titowskich w Sofii

SOFIA (PAP). Dnia 20 bm. rozpoczął się w Górnej Dżumaja proces grupy agentów, szpiegów i dywersantów titowskich, na której czele stał zdrajca Nikoła Rolew, zabity później podczas próby przejścia granicy bułgarsko-jugosłowiańskiej.

Nikoła Rolew zwerbowany został w Jugosławii przez tajną policję titowską (UDB) i nielegalnie przerzucony do Kraju Piryńskiego w Bułgarii, gdzie miał uformować grupę spiskowców do dywersyjnej działalności szpiegowskiej i oderwania siłą Kraju Piryńskiego od Bułgarii, w celu przyłączenia go do Jugosławii.

Akt oskarżenia podkreśla, że zbrodniczą działalnością podsądnych kierował titowski ośrodek UDB w Skople. Działalność ta polegała na zbieraniu informacji szpiegowskich, rozpowszechnianiu oszczerczych plotek i propagandowych materiałów szpiegowskich, szkalujących Bułgarię, ZSRR i kraje demokracji ludowej.

Oskarżony Sławe Langow zeznał, że w czasie spotkania z Nikołą Rolewem w dniu 25 października 1949 r. ten ostatni oświadczył mu, iż w Jugosławii wszystko przygotowane jest do wojny. Powołane zostały wszystkie roczniki, podlegające mobilizacji, przygotowano wszystko, aby siłą oderwać Kraj Piryński od Bułgarii i przyłączyć go do Jugosławii. Rolew oświadczył również, że grupy uzbrojonych żołnierzy znajdują się w pogranicznych wioskach jugosłowiańskich i że „na pierwszy sygnał" rozpoczną one zbrojną walkę przeciwko władzy ludowej w Bułgarii.

Proces szpiegów i dywersantów titowskich trwa.

Wspaniałe osiągnięcia przemysłu cukrowniczego

WARSZAWA (PAP). **Produkcja przemysłu cukrowniczego nie tylko pokrywa całkowicie zapotrzebowanie rynku krajowego, ale pozwala na eksport poważnych ilości cukru. Przemysł cukrowniczy osiągnął już w roku 1947 cyfry przedwojennej produkcji. W ostatniej kampanii, tj. w roku 1949, wyprodukowano ponad 150 proc. średniej produkcji rocznej z ostatnich trzech lat przedwojennych. Plan 3-letni w zakresie produkcji cukru przekroczono o 18 proc. W rb. wyprodukujemy ponad 800 tys. cukru, a w końcu planu 6-letniego — ponad 1 milion ton.**

Równocześnie ze wzrostem produkcji wzrasta także i konsumcja. W 1949 r. wynosiła ona w stosunku rocznym 19 kg na 1 mieszkańca, a w roku bież. osiągnie ok. 21 kg. Stanowi to poważny wzrost w porównaniu z konsumcją przedwojenną, która wynosiła ok. 12 kg na osobę.

Dotychczasowe osiągnięcia były możliwe dzięki dobrze zorganizowanemu współzawodnictwu i coraz lepiej rozwijającemu się ruchowi racjonalizatorskiemu w poszczególnych cukrowniach, a przede wszystkim dzięki znacznemu zwiększeniu areału plantacyjnego. **Jeśli obszar uprawy buraka cukrowego w roku 1947 przyjmiemy jako wskaźnik za 100, to w roku 1948 wynosił on 107, a w roku 1949 wzrósł do 124.**

Jednocześnie ze wzrostem areału plantacyjnego znacznie podniosła się i wydajność z 1 ha. **Podczas gdy w roku 1947 przeciętny plon z 1 ha wynosił 167 q, to w 1949 r. osiągnął już 184 q. W ub. roku najlepsze wyniki uzyskano w okręgu poznańskim (205 q), warszawskim (196 q) i toruńskim (193 q). Wśród gromad na czoło wysunęła się wówczas gromada Podolin, osiągając przeciętny plon 260 q z 1 ha. Żyje w niej i pracuje budowniczy Polski Ludowej — ob. Mazur.**

Podczas gdy w 1947 r. liczba plantatorów wynosiła niewiele ponad 500 000, to w 1949 r. doszła już do około 750 000. Procentowy udział gospodarstw rolnych do 5 ha w akcji kontraktowania buraków cukrowych w roku 1947 wynosił 19 proc., zaś w roku 1949 cyfra ta wzrosła do 26 proc.

Do chwili obecnej plan kontraktacji wykonano już w ponad 95 proc.

Wielka demonstracja młodzieży komunistycznej Izraela

TEL AVIV (PAP). Z okazji konferencji Związku Młodzieży Komunistycznej Izraela w Tel Avivie odbyła się masowa demonstracja młodzieży pod hasłem obrony pokoju. Młodzież przeszła głównymi ulicami miasta, niosąc liczne sztandary i transparenty.

Na czele pochodu niesiono wielki portret Generalissimusa Stalina. Na transparentach widniały napisy: „Niech żyje wódz mas pracujących całego świata, płomienny bojownik o pokój i o przyjaźń ludów — Józef Stalin!", „Niech żyje Związek Radziecki, ostoja pokoju, demokracji i socjalizmu!", „Niech żyje pokój!", „Precz z wojną!", „Przedstawiciele Izraela w ONZ powinni poprzeć żądania zakazu broni atomowej!", „Będziemy walczyli przeciwko zakusom podżegaczy wojennych, którzy chcieliby przekształcić nasz kraj w bazę antyradziecką!". Demonstracja trwała kilka godzin.

Radzieckie traktory w darze dla włoskich spółdzielni rolniczych

RZYM (PAP). W Reggio Emilia (Włochy północne) odbyła się wielka manifestacja w związku z przekazaniem 20 traktorów przesłanych przez ZSRR włoskim spółdzielniom rolniczym.

W manifestacji wzięło udział kilkadziesiąt tysięcy chłopów, robotników rolnych i fabrycznych oraz członków organizacji spółdzielczych i politycznych.

W chwili ukazania się traktorów zebrani poczęli wznosić okrzyki na cześć Związku Radzieckiego, Józefa Stalina oraz walki o pokój. Burmistrz miasta Reggio Emilia Campioli oraz przewodniczący delegacji radzieckiej, która przywiozła do Włoch traktory — Timofiejew wygłosił przemówienia. Burmistrz Campioli podkreślił, że w tym samym czasie, kiedy amerykańscy podżegacze wojenni posyłają do Włoch broń dla agresji przeciwko krajom postępu i demokracji — Związek Radziecki przysyła narodowi włoskiemu dary przeznaczone do pokojowej pracy. Timofiejew stwierdził, że przeciwko wysyłce broni amerykańskiej protestuje cały naród włoski, natomiast traktory radzieckie, będące symbolem pokojowych dążeń Związku Radzieckiego wzbudziły entuzjazm we Włoszech i zostały przyjęte z radością przez dziesiątki tysięcy robotników i chłopów.

Strajk robotników portowych LONDYNU

LONDYN (PAP). Na początku tygodnia nastąpiło dalsze rozszerzenie się strajku robotników portowych Londynu. Ogólna liczba strajkujących wzrosła do 10 tys.

Plan 6-letni przewiduje dalszą elektryfikację kolejnictwa poprawę bytu kolejarzy

WARSZAWA (PAP). W dalszym ciągu obrad Krajowego Zjazdu ZZK zagadnienia rozwoju kolejnictwa polskiego planie 6-letnim omawiał minister Komunikacji J. Rabanowski.

„Wielki, 6-letni plan rozwoju gospodarczego Polski stawia niezwykle poważne zadania przed kolejnictwem — oświadczył Minister. Aby je wykonać kolejnictwo polskie ulegnie dalszej mechanizacji i elektryfikacji.

By wykonać zadania planu 6-letniego, kolejnictwo polskie winno ujawnić swe olbrzymie rezerwy. Rezerwy te wyzwla rozwijające się stale wśród kolejarzy współzawodnictwo pracy. Tkwią one w możliwościach dalszego przyśpieszenia obrotów wagonów i parowozów, obniżenia kosztów własnych eksploatacji i remontów taboru.

Na pracownikach służby elektrotechnicznej ciąży zadanie dalszego usprawnienia urządzeń bezpieczeństwa i łączności. Maszyniści winni pójść śladem kolegów radzieckich.

Wkład pracowników warsztatowych w usprawnienie działalności PKP wyrażać się będzie podnoszeniem jakości dokonywanych napraw i obniżaniem kosztów własnych.

Mówiąc o konieczności wzmożenia wydajności pracy, minister Rabanowski przedstawił korzyści, jakie osiągnie służba kolejowa z rozwoju kolejnictwa polskiego w planie 6-letnim. Już w roku bież. **wydatki na opiekę socjalną wzrosną w porównaniu z rokiem ub. o ok. 70 proc. Poważnie wzrosną fundusze na opiekę nad matką i dzieckiem. Ze żłobków dla dzieci, kolonii i półkolonii skorzysta w roku bież. o 74 proc. dzieci więcej, na wczasy w tym roku wyjedzie o 45 proc. więcej kolejarzy, niż w 1949 r.**

Słowa zamieniły się w czyn

Robotnicy i chłopi meldują masowo o przedterminowym wykonaniu zobowiązań 1-majowych

WARSZAWA (PAP). W dalszym ciągu masowo napływają z całego kraju meldunki o przedterminowym wykonaniu zobowiązań produkcyjnych, podjętych dla uczczenia Święta 1 maja.

O poważnych sukcesach meldują górnicy kopalni „Concordia". Na czoło wysunęła się 14-osobowa brygada Alfreda Gniździa, która wykonała w dniu 25 bm. swoje zobowiązania pierwszomajowe. Poza produkcją przewidzianą zobowiązaniem długofalowym wydobyła 1520 ton węgla.

Przedterminowo realizują swe zobowiązania również liczne zespoły metalowców.

W fabryce metalowej nr 3 załoga — w ramach czynu 1-majowego — upłynniła już remanenty wartości 4 milionów zł.

POZNAŃ. Wiele zespołów fabrycznych Zakładów im. Stalina w Poznaniu zrealizowało już swoje zobowiązania pierwszomajowe. M. in. robotnicy fabryki narzędzi wykonali zobowiązania w dn. 20 bm., robotnicy parowozowni wykonali już w 80 proc. lokomotywę nie objętą planem produkcji. Przedterminowo wywiązali się ze swego zobowiązania pracownicy wydziału obrabiarek.

Obecnie — po wykonaniu pierwotnych zobowiązań — załogi fabryk wchodzących w skład Zakładów im. Stalina podejmują nowe zobowiązania pierwszomajowe.

BYDGOSZCZ (PAP). Załoga pomorskich zakładów budowy maszyn wykonała do 15 bm. 80 proc. swych pierwszomajowych zobowiązań. W bydgoskiej fabryce sygnałów kolejowych, której załoga zobowiązała się w czynie pierwszomajowym wykonać prace wartości 771.000 zł, wykonano już dodatkowo produkcję o wartości ok. pół miliona zł.

Z wielkim entuzjazmem — jak świadczą meldunki napływające z całego kraju — wykonują swoje zobowiązania pierwszomajowe masy pracujące wsi, m. in. chłopi pomorscy. Poza realizacją licznych zobowiązań produkcyjnych z zakresu siewów, hodowli, rozszerzenia plantacji roślin przemysłowych itp., naprawili setki kilometrów dróg, wykonali liczne roboty melioracyjne, uruchomili wiele nowych świetlic wiejskich i przedszkoli. We współzawodnictwie bierze udział ponad 1800 gromad woj. pomorskiego.

Postęp techniczny oraz dobra organizacja pracy
zapewni pomyślny rozwój
naszej gospodarki socjalistycznej

Zjazd połączeniowy technicznych stowarzyszeń spożywczych

WARSZAWA (PAP). W dniu 23 bm. w sali Domu Technika w Warszawie odbył się zjazd połączeniowy Stowarzyszenia Pracowników Technicznych Przemysłu Cukrowniczego ze Stowarzyszeniem Techników Przemysłu Spożywczego. Zjazd miał na celu uchwalenie statutu i wybór władz zjednoczonego stowarzyszenia oraz omówienia programu pracw okresie planu 6-letniego.

Udział w zjeździe wzięli m. in.: min. przemysłu rolnego i spożywczego, prezes naczelnej organizacji technicznej, inż. b. Rumiński oraz wiceminister przemysłu rolnego i spożywczego J. Domański.

Po powołaniu prezydium, w którego skład weszli przedstawiciele obu stowarzyszeń, w imieniu naczelnej organizacji technicznej przemówił do zebranych prezes N. O. T. min. inż. B. Rumiński.

Mówca stwierdził na wstępie, że zjazd połączeniowy następuje w chwili, kiedy współpraca inżynierów i techników wszystkich branż przemysłu rolnego i spożywczego nie tylko została nawiązana, ale rozwija się i zacieśnia.

W okresie planu 6-letniego, obok ofiarności pracy i entuzjazmu decydować będzie technika.

Zadania stojące przed techniką przemysłu spożywczego w planie 6-letnim przewidują, że już za kilka lat przemysł spożywczy zmieni się do niepoznania. Obok młynów i kaszarni, gorzelni i mleczarni, browarów i olejarni staną dziesiątki nowych fabryk i kombinatów. Staną potężne kombinaty tłuszczowe, które uniezależnią nas od importu kopry.

Powstaną nowe gałęzie przemysłu spożywczego, które podniosą konsumcję i dobrobyt kraju.

Przebuduje się i wzmocni technika przeróbstwa mleczarskiego. Zmieni się całkowicie obraz przemysu owocowo-warzywnego i winiarskiego.

Staną nowe elewatory zbożowe i nowe chłodnie, stanowiące dziś „wąskie gardło" przemysłu spożywczego.

Członkowie nowego stowarzyszenia będą musieli wprowadzić nową technikę do fabryk i zakładów spożywczych, uzbroić przemysł w nowe metody produkcji i zmienić chałupniczy charakter przetwórstwa spożywczego.

Po charakterystyce dotychczasowych przestarzałych metod pracy w zakładach przemysłu spożywczego, min. Rumiński poruszył sprawę kadr. **Likwidacja zacofania technicznego na odcinku rolnictwa i przemysłu rolnego decydować będzie także o powstawaniu i wyrastaniu nowego typu, kadr inżynieryjno-technicznych.**

Już w najbliższym okresie wyrosną muszą nowi wysoko-wyspecjalizowani technicy i inżynierowie przemysłu tłuszczowego, fermenetacyjnego, konserwowego, kosmetycznego itp.

Następnie omawiając cele i zadania nowopowstałego zrzeszenia, mówca oświadcza, że połączenie obu stowarzyszeń da możliwości wzajemnej pomocy i współpracy, przez bezpośrednią wymianę doświadczeń różnych branż i gałęzi przemysłu spożywczego. Trzeba również zacieśnić współpracę z robotnikami w przemyśle spożywczym. **Członkowie nowej zjednoczonej organizacji muszą żyć bardziej niż dotychczas problematyką techniczną zakładów, zajmować się więcej wynikami produkcji robotników i wspólnie z nimi rozwiązywać zagadnienia techniczne.**

Nowe stowarzyszenie winno w swych oddziałach i w fabrykach rozwijać krytykę starych konserwatywnych metod pracy, szkolić nowe kadry, likwidować wśród inteligencji oportunizm i brak dynamiki społecznej.

Omawiając zadania produkcyjne przemysłu spożywczego min. Rumiński stwierdził, że decydujące dla przemysłu spożywczego będzie oparcie się przy wykonywaniu zadań planu 6-letniego na nowych zwiększonych normach technicznych **Wzrost doświadczenia pracowników, opartego na współzawodnictwie pracy, postęp techniki i technologii produkcji oraz podnoszenie organizacji pracy — oto nowe źródła zwiększenia wydajności pracy w gospodarce socjalistycznej.**

Druga sprawa jest zagadnienie jakości towaru. Należy stale pamiętać, że wzrost asortymentu tylko wtedy zadawala odbiorców, jeżeli idzie w parze z podniesieniem jakości każdego z nowowyprodukowanych towarów. Min. Przemysłu Rolnego i Spożywczego rozpoczęło już w tym kierunku kampanie, zadaniem nowoutworzonego stowarzyszenia jest włączyć się do tej kampanii.

Kończąc min. Rumiński zaapelował o podniesienie dyscypliny pracy i zwiększenie aktywności członków nowego stowarzyszenia.

W dalszym ciągu obrad prof. dr Pijanowski w wygłoszonym referacie omówił nowe prądy technologii żywnościowej, a inż. Łękawski rolę inteligencji technicznej w realizacj planu 6-letniego.

Eksponaty radzieckie w drodze na MTP

MOSKWA (PAP). Jak donosi dziennik „Moskowskajas Prawda" z Moskwy do Poznania wysłane zostały eksponaty dla pawilonu radzieckiego na Międzynarodowych Targach Poznańskich.

Na Targach tych w pawilonie radzieckim znajdą się obrabiarki do metali najnowszego typu, sprzęt energetyczny, maszyny transportowe i poligraficzne, maszyny włókiennicze i wiele innych eksponatów.

Święto Oświaty 1–7 maja br.

Pod hasłem „Nauka i Oświata buduje podstawy socjalizmu w planie 6-letnim" odbędzie się w dniach od 1—7 maja br. na terenie Poznania i województwa Święto Oświaty. Główny nacisk położony będzie na założenia ideologiczne, na walkę o utrzymanie pokoju. W związku z tym w roku bieżącym odpada tradycyjna zbiórka uliczna, która przeprowadzana była w dniu 7 maja każdego roku.

Nad sposobami jak najlepszego zorganizowania Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy radziły komitety obchodowe: wojewódzki i miejski. Dla realizacji planu utworzono sekcje: kulturalno-oświatową, książki, prasy i imprezowo-organizacyjną. Akcja propagandowa skupia się głównie na dwóch odcinkach: roszerzenia sieci bibliotecznej na wsi i w mieście oraz kolportaż książki i prasy w całym województwie. Koroną tej akcji są odczyty wygłaszane w różnych organizacjach przez wytypowanych do tego celu prelegentów.

W akcji propagadny weźmie wybitny udział młodzież zarówno szkolna jak i z SP i ZMP. W rozprowadzaniu książek i popularyzowaniu klasyków marksizmu weźmie bardzo czynny udział Dom Książki. Niezależnie od wielkiej akcji pierwszomajowej, w której nie może zabraknąć na szeroką skalę zakrojonej propagandy książki i prasy, w ciągu tygodnia na mieście będziemy mieli 50 stoisk obsługiwanych przez zorganizowaną młodzież. Prócz tego gęsta sieć stoisk pokryje teren Targów. W pobliżu MTP znajdzie się 18 stoisk z książkami. Biblioteka Miejska w Poznaniu zorganizuje Wystawę Książki i Prasy we własnym lokalu. Dniem kulminacyjnym będzie dzień 7 maja, w którym to dniu odbędą się zabawy ludowe, igrzyska itp. Opracowanie szczegółowego programu przez poszczególne sekcje obydwu Komitetów odbędzie się w tygodniu przyszłym. (b)

Pracownicy Urzędu Wojewódzkiego w czynie 1-majowym

W ramach czynu 1-majowego pracownicy Urzędu Wojewódzkiego postanowili własnymi siłami uporządkować Plac Kolegiacki i założyć zieleńce. Poza tym 368 pracowników Urzędu złożyło zobowiązania indywidualne niezależnie od zobowiązań zespołowych. Poza tym pracownicy Urzędu Wojewódzkiego zobowiązali się dopilnować zagospodarowania wszystkich gruntów porzuconych i opuszczonych, zakończenia akcji siewnej i załatwienia spraw kredytowych 45 spółdzielni produkcyjnych. Dalej postanowiono usprawnić działalność bibliotek gminnych i powiatowych oraz dopilnować dystrubucji towarów w handlu uspołecznionym. (b)

Z radością przyjęliśmy fakt
porozumienia między Rządem a Episkopatem
Pragniemy zagospodarować Ziemie Odzyskane
i utrwalać pokój

Ks. Maksymlian Goszec, rektor kościoła Św. Kazimierza w Katowicach podzielił się z przedstawicielem „Dziennika Zachodniego" swoją opinią o zawartym ostatnio między Rządem Polskim a Episkopatem porozumieniu oraz o prowadzonej walce o pokój. Wypowiedź tę cytujemy w dosłownym brzmieniu.

Po głębokich przeżyciach wojennych i wstrząsach, jakie dotknęły niemal każdą rodzinę, po potwornych stratach, spowodowanych przez faszyzm hitlerowski — nie ma i nie może być już dziś uczciwego człowieka, który by nie oburzał się wieściami, dotyczącymi przygotowań do nowego konfliktu zbrojnego, skierowanego przeciw krajom demokracji ludowej.

Z ogromnym podzwem patrzymy na dotychczasowe osiągnięcia, na odbudowę, rozbudowę i rozkwit naszej Ojczyzny. Plan sześcioletni zakreśla przed nami nowe horyzonty dobrobytu dla mas pracujących.

Dotychczasową pracę nad odbudową kraju hamował niestety brak jednolitej myśli, jednolitego postępowania u pewnego odłamu kleru. Z tym większą więc radością my, kapłani, i wszyscy katolicy przyjęliśmy do wiadomości fakt zawarcia porozumienia między rządem polskim a episkopatem, uspokojeni wewnętrznie na platformie tego porozumienia, będziemy mogli teraz z większym jeszcze zapałem pracować nad dalszą rozbudową Polski Ludowej, szczęśliwej i sprawiedliwej dla wszystkich.

Księża śląscy przekonani byli do głębi o historycznej sprawiedliwości, jakiej stało się zadość przez powrót do macierzy prastarych, zachodnich ziem słowiańskich, jak również o tym, żegranica na Odrze i Nysie jest granicą jedynie słuszną i ostateczną. Nieokreślone stanowisko episkopatu polskiego oraz niektórych duchownych, było dla księży śląskich niezrozumiałe. Ostatnio wreszcie znaleźliśmy wspólny język.

Ten doniosły fakt przyczyni się niewątpliwe do wzmożonego, niczym już nie paraliżowanego wysiłku w zagospodarowaniu Ziem Odzyskanych i tym samym do utrwalenia z tak wielkim mozołem wywalczonego, upragnionego pokoju na świecie — pokoju prawdziwego, sprawiedliwego, który jest przecież zgodny z nauką chrześcijańską. **Dlatego w walce o pokój, w walce, która jest czołowym zadaniem kapłanów, potępiać musimy każdego, kto by usiłował ten pokój zamącić. Ten zaś kapłan czy katolik, który jest innego zdania — sprzeniewierza się swemu posłannictwu, sprzeniewierza się idei Chrystusa.**

Prasa światowa
o wymianie not między ZSRR a USA

MOSKWA. Agencja TASS podaje głosy prasy światowej o wymianie not między rządami ZSRR i Stanów Zjednoczonych.

NOWY JORK. Agencja United Press podaje oświadczenie senatora Keyne — republikanina ze stanu Washington, który wystosował pismo do Achesona, prosząc o odpowiedź na szereg pytań, związanych z ostatnią notą amerykańską.

Keyne zadał następujące pytania: jakie było miejsce przeznaczenia samolotu amerykańskiego, który wyleciał z Wiesbaden w Niemczech; czy otrzymano zezwolenie na przelot nad terytorium zagranicznym; jakie podjęto kroki, by w przyszłości uniknąć podobnych incydentów; czy Acheson odrzuca całkowicie możliwość, że samolot mógł ulec katastrofie w rezultacie technicznych niedociągnięć; czy amerykańskie samoloty nie należące do lotnictwa wojskowego, latają w rejonie Morza Bałtyckiego?

Dopóty — pisze Keyne — dopóki wszyscy nie otrzymają konkretnych odpowiedzi na te pytania, departament stanu nie może liczyć na zaufanie, któ rym powinien się cieszyć ze strony narodu amerykańskiego...

BUKARESZT. Dziennik „Scanteia" pisze m. in.: po 7 dniach namysłu rząd amerykański ogłosił oficjalną odpowiedź na notę radziecką z 11 kwietnia. Odpowiedź ta jest dobitnym wyrazem polityki amerykańskiej. Czy można było się spodziewać czego innego — pyta dziennik — od ludzi, których działalność opiera się na kłamstwie, oszczerstwie i obłudzie? Lecz odpowiedź rządu amerykańskiego nie potrafi nikogo wprowadzić w błąd

Nasz naród wraz z całą postępową ludzkością aprobuje mądrą i silną odpowiedź rządu radzieckiego, broniącego nie tylko swoich interesów, lecz dzieła pokoju i bezpieczeństwa na całym świecie.

BUDAPESZT. Dzienniki węgierskie obszernie komentują ostatnią notę rządu radzieckiego do rządu Stanów Zjednoczonych w związku z naruszeniem przez samolot amerykański granicy radzieckiej.

Rządowi amerykańskiemu — pisze dziennik „Szabad Nep" — potrzebny był cały tydzień do obmyślenia odpowiedzi na notę radziecką z 11 kwietnia, potrzeba mu było 10 dni, by zająć jakiekolwiek stanowisko w sprawie prowokacji amerykańskiej. Jednakże tych 10 dni stracono tylko na to, by uzupełnić pierwszą prowokację nową prowokacją, by tchórzliwie uchylić się od odpowiedzialności i jeszcze bardziej skomplikować sytuację i wzmóc panikę wojenną.

SZTOKHOLM Wszystkie dzienniki sztokholmskie pod wielkimi tytułami zamieściły na pierwszych stronach ostatnią notę rządu ZSRR do rządu amerykańskiego.

Dziennik „Ny dag" zamieścił pełny tekst noty rządu radzieckiego pt. „Latająca twierdza a nie samolot typu „Privateer" dokonywał zdjęć nad granicą radziecką. Nietykalność granic radzieckich jest zapewniona".

KOPENHAGA Prasa kopenhaska publikuje treść odpowiedzi rządu radzieckiego na notę USA w sprawie naruszenia przez samolot amerykański granicy radzieckiej.

Dziennik „Land og Folk" podkreśla, że odpowiedź rządu radzieckiego na notę amerykańską stanowi poważny ostry protest przeciw brutalnemu naruszeniu przez Stany Zjednoczone prawa międzynarodowego i ponadto precyzuje ściśle kto ponosi odpowiedzialność za to postępowanie i za śmierć lotników amerykańskich.

„A to był dzień białych gołębi"
(Telefonem od korespondenta „API")

Paryż, w kwietniu 1950

Edward Maze szedł w tłumie robotników przez szerokie, portowe ulice Brestu.

Nędza zrodzona z przymusowego bezrobocia jest hańbą ustroju, który ją wywołał, ale dobrowolne bezrobocie dokerów i innych, którzy wybierają nędzę, aby nie pomagać wojnie — to bohaterstwo.

Tchnienie tego bohaterstwa unosi się nad portami Francji.

FRANCUZI NIE CHCĄ AMERYKAŃSKIEJ BRONI

Tłum robotniczy, w którym szedł Edward Mate, wyległ na ulice, aby żądać chleba po 5-tygodniowym strajku. Dźwięki „Marsylianki" zagłuszyła celna salwa gwardii ruchomej. Hymn rewolucyjnej Francji na chwilę zamilkł. Edward Maze padł ugodzony kulą. Zamiast chleba — ołów.

W ciszę po przerwanej pieśni, wdarł się chrzęst repetowanej broni i echa wystrzału. Życie w mieście portowym zamarło.

Tylko Atlantyk huczał nadciągającą wiosną.

„Dokerzy i marynarze Francji! Zamknijcie bramy morza! Francja nie chce amerykańskiej broni!". Tę strofę wyśpiewał rewolucyjny poeta francuski o bohaterstwie dokerów, dotkniętych nędzą dobrowolnego bezrobocia.

NACJONALISTYCZNE WYBRYKI I „FRANCUSKA" ODPOWIEDŹ

Gwardia ruchoma strzela z amerykańskiej broni do francuskich robotników na rozkaz „francuskiego" rządu. To Brest. Tą bronią zabity został w Brest robotnik Edward Maze.

W dwa dni później, francuski wysoki komisarz na galowym zebraniu w Berlinie nie drgnął i nie zaprotestował, gdy „kanclerz" Niemiec zachodnich zaintonował „Deutschland, Deutschland ueber alles".

Komisarz Francji w Niemczech zachodnich, Francois Poncet, odpowiedział na bezczelne wystąpienie Adenauera konferencją prasową, w czasie której nawoływał do pojednania i braterstwa z rządzącymi Niemcami zachodnimi kapitalistami, którzy rządzą równocześnie Francją.

Rząd francuski odpowiedział na hymn niemieckich nacjonalistów kulami, skierowanymi w piersi robotników francuskich, którzy z „Marsylianką" na ustach demonstrowali przeciw przemocy i terrorowi. To zestawienie mówi wiele o zagranicznej polityce uprawianej przez rząd Bidaulta.

JEDNOŚCIĄ SILNI WALCZĄ O POKÓJ I WOLNOŚĆ

Tragiczna salwa w Brest stała się hasłem do wyrównania wielu przeciwieństw, pomostem budującym jedność tak trudną i tak nieodzowną dla wolności Francji i życia jej obywateli.

Mówiąc konkretniej: walka o poprawę bytu przybiera i już przybrała we Francji charakter walki o wolność i pokój, charakter walki politycznej.

W manifestacji robotniczej zaatakowanej w Brest przez gwardię ruchomą szli obok siebie członkowie CGT. Force Ouvriere i chrześcijańskich związków zawodowych. Na płaszczyźnie partyjnej dwie ostatnie organizacje związkowe oznaczają z grubsza SFIO i MRP.

Wszyscy robotnicy, którzy demonstrowali w Brest, byli w zgodzie tylko co do jednego postulatu: walki z kapitalistami o płace. Ich ocena sytuacji politycznej była diametralnie różna. Komuniści wiedzieli, że rząd w bitwie o płace stoi bez zastrzeżeń po stronie pracodawców, że aparat policyjny i państwowy służy jednej określonej klasie, klasie posiadaczy.

Socjaliści i katolicy u boku komunistów manifestując w walce o dodatek wyrównawczy w wysokości 3 tys. franków oceniali sytuację inaczej i oceniali ją błędnie. Związek między odmową podniesienia zarobków a wojną w Vietnamie i paktem atlantyckim mógł im się wydawać na skutek wpływów sprzedajnej prasy, „chwytem" ze strony komunistycznych towarzyszy. Pracodawca odmawia podwyższenia płac i trzeba z nim walczyć. Ale rząd jest „bezstronny". Rząd służy jednakowo wszystkim Francuzom. To właśnie do jego „sprawiedliwości" pragnęliby się odwołać socjaliści i katoliccy robotnicy, manifestujący na ulicach Brest.

Zamiast sprawiedliwości, otrzymali kule gwardii ruchomej. I te kule wyjaśniły podstawowe prawdy socjologii lepiej, niż dziesiątki odczytów dyskusji i wieców.

KREW BOJOWNIKÓW POKOJU NIEPRZELANA DAREMNIE

Po uroczystym pogrzebie Maze, z Brest wyjechała do Paryża delegacja robotnicza. Delegacja domagała się ukarania winnych, podwyżki głodowych płac, zwolnienia bezprawnie uwięzionych dwóch deputowanych komunistycznych, Signora i Lamberta. Ale jednocześnie delegacja wysunęła postulat ściśle polityczny: postulat dymisji rządu, winnego przelania krwi robotniczej, ustanowienia rządu, który zapewni Francji chleb, wolność i pokój.

W skład tej delegacji wchodzili obok członków CGT jednocześnie członkowie Force Ouvriere i chrześcijańskich zw. zawodowych. Jedność w sprawie postulatów zawodowych rozszerzyła się wyraźnie na płaszczyźnie polityki.

Socjalistyczni i katoliccy robotnicy po salwie, która ze wspólnych szeregów wydarła Edwarda Maze zrozumieli, że członkowie parlamentarnej większości SFIO i ministrowie MRP, którzy z ukrycia kierują akcją gwardii ruchomej, są ich śmiertelnymi wrogami. Wrogami tym niebezpieczniejszymi, że udają przyjaciół.

Katoliccy i socjalistyczni robotnicy Brest zrozumieli, że robotnicy z CGT są ich braćmi, wystawionymi na te same kule co oni.

Wspólna walka o chleb w widomy sposób przeradza się we wspólną walkę o przebudowę całego życia kraju, walkę o pokój i wolność. Śmierć Edwarda Maze scementowała polityczną jedność francuskiej klasy robotniczej.

„Nad trumną Edwarda Maze wstaje dzień — dzień białych gołębi Picasso — gołębi pokoju, które wzlatują nad Francją" — pisze cytowany już rewolucyjny poeta francuski.

W tej samej Francji przed stu laty Balzac napisał zdanie, które warto przypomnieć: „Ze wszystkich posiewów powierzonych ziemi, krew męczenników rodzi najobfitszy plon".

Claude Domerque

„Bierzemy udział w walce o pokój"

ROBOTNICY PMT przekraczają zobowiązania 1-majowe

Już przy wejściu na teren zakładów Polskiego Monopolu Tytoniowego w Poznaniu uderza nas niezwykły ruch. W dochodzącym z pobliskich sal szumie maszyn czujemy rytm gorączkowej pracy.

Ruch, który uderza każdego wchodzącego w obręb zakładów, spotęgował się zwłaszcza w ostatnich tygodniach, gdy robotnicy przystąpili do realizacji zobowiązań 1-majowych, które powzięli samorzutnie na masówce w dniu 30 marca 1950 roku. A są to zobowiązania niemałe.

Realizaja podjętych w poznańskich Zakładach PMT zobowiązań przyniesie nie byle jakie wyniki: 10 300 000 zł oszczędności, dodatkową produkcję o wartości ponad 41 mil. zł oraz polepszenie jakości wyprodukowanych wyrobów.

*

Siedzę przy biurku sekretarza podstawowej organizacji partyjnej na terenie Zakładów ob. Cwajdy. Z dumą mówi on o tych zobowiązaniach, wymienia długą ich listę. Co chwilę przerywają nam robotnicy przynoszący nowe meldunki o wykonaniu czynów 1-majowych.

Są to

wysokie zobowiązania

proszę tylko posłuchać — mówi ob. Cwajda. Brygada Targowskiego wykona dodatkowo ponad dotychczasową produkcję 300 tys. sztuk papierosów brygady Leona Kęsa, Bolesława Deski i Antoniego Michalika po 250 tys., brygady Słabolepszego, Marianowskiego, Kołdyka, Dutkiewicza, Knypińskiego, Pałaszewskiego i Palacza po 200 tys., brygady... i znowu lista nazwisk po 100 tys., brygady...

Płyną nazwiska, płynie ich coraz więcej, a w miarę wyliczania twarz ob. Cwajdy promienieje radością. — Chodźmy do fabryki — mówi sekretarz.

Idziemy. W miarę zbliżania się do hal fabrycznych warkot motorów nabiera siły. Jesteśmy

„w królestwie tytoniu",

Mechaniczne „sieczkarnie" tną liście tytoniowe na delikatne paseczki, które po przesuszeniu w prażarce i po przejściu przez roztrząsarki wędrują na pasach transmisyjnych do dalszych działów, gdzie podlegają przeróbce na papierosy. Od dobrej pracy w tym dziale wiele zależy. Przerobiony na dole tytoń jest przecież surowcem służącym do dalszej produkcj.

W działach wyrobu papierosów ruch. Brygady pracują ochoczo, by nie tylko wykonać, ale przekroczyć powzięte zobowiązania 1-majowe. Podziw bierze, gdy patrzymy na pracujące przy maszynach kobiety. Ręce ich pracują z nadzwyczajną precyzją. Sojusznik tych rąk — żelazny mechanizm automatycznej maszyny zbija krajankę tytoniową w cienkiego węża, który po otrzymaniu bibułkowego ubranka przemienia się w tysiące bliźniaczo do siebie podobnych papierosów — gotowy produkt dla palacza.

*

Przodown'cy

Przoduje w tym dziale brygada Kołdyka. Już w dniu 18 kwietnia wykonała powzięte zobowiązania 1-majowe w 306 proc., obecnie bierze w dalszym ciągu udział we współzawodnictwie o jego wysokie przekroczenie. W brygadzie ob. Kołdyka widzimy ob. Joannę Noskowiak i Zofię Tomczak. Ob. Kołdyk osiągnął tak wysoki rezultat dzięki należytemu ułożeniu pracy przy maszynie i organizacji zapewniającej natychmiastową likwidację wszelkich zahamowań. 20-letni Kołdyk twierdzi, że nie poprzestanie na dotychczasowych wynikach, ale weźmie czynny udział w walce o wyższą wydajność.

— To jest mój wkład do walki o pokój — mówi.

W dziale wyrobów papierosów wykonało już swoje zobowiązania 1-majowe kilku robotników, m. in. brygada Wojciechowskiego (135 proc.)

Dobre wyniki osiąga również brygada ob. Słabolepszego, która należała do czołowych w poznańskich Zakładach PMT, choć ostatnio zajęła gorsze miejsce. Brygadzista zapowiada jednak, że nie tylko wykona, ale znacznie przekroczy powzięte zobowiązania.

W pakowni

przy długich stołach dziesiątki kobiet. Na stole rośnie w oczach stos gotowych produktów poszukiwanych przez palaczy. Palaczom zdradzę, że pakowano tu specjalny gatunek papierosów — „Ekspresowe", które niebawem ukażą się w sprzedaży. Są to papierosy wyrabiane z dobrego tytoniu, które nawet mnie — wrogowi wszelkich wyrobów tytoniowych — bardzo smakowały.

Nowe meldunki

Brygadzistka Pelagia Piekuta zobowiązuje się zapakować z okazji Święta Pracy 200 tys. sztuk papierosów „Mocnych" poza swoimi zobowiązaniami, Weronika Boła, Agnieszka Czernecka i Apolonia Dziurkiewicz — 500 tys. sztuk, Alicja Lisiak, Helena Kubiak, Danuta Rejmenczak i Janina Silska — 200 tys. sztuk. Nie wyliczam wszystkich nazwisk, bo nie skończyłbym swojego pisania; nadmieniam tylko, że w czasie krótkiego pobytu w pakowni przyniesiono kilka pokaźnych zobowiązań, a każda godzina przynosi nowe zgłoszenia i meldunki o wykonaniu czynu 1-majowego. Niektóre z pracownic jak np. Stanisława Grajczyk wykonała swoje zobowiązanie z nadwyżką, inne zaś koleżanki zbliżają się w szybkim tempie do celu. Biorą aktywny udział na swoim odcinku walki o pokój.

BRONISŁAW LISOWSKI

Najlepsi na uczelnie

Dla wykonania zadań, postawionych przez plan 6-letni w każdej dziedzinie życia, potrzebne są przede wszystkim kadry należycie przygotowanych zawodowo pracowników. Obok wielkiej liczby wykwalifikowanych robotników potrzeba w okresie 6-letnim co najmniej 100.000 specjalistów. Potrzebni są inżynierowie i technicy dla obsługi przemysłu, architekci, ekonomiści, nauczyciele, lekarze.

Wielkie znaczenie w tej mierze posiada należycie przeprowadzona rekrutacja młodzieży do szkół wyższych. Napływ młodzieży na wyższe uczelnie musi być regulowany planowo, zgodnie z istotnymi, wzrastającymi potrzebami kraju i oparty na zasadach demokratycznych. Idzie nie tylko o zapewnienie dostatecznie dużego dopływu kandydatów na studia wyższe, zgodnego z różnym stopniem zapotrzebowania w poszczególnych dziedzinach, lecz i o to, aby wyższe uczelnie gromadziły młodzież najbardziej wartościową zarówno pod względem pochodzenia społecznego jak uzdolnień i poziomu ideologicznego.

Dotychczasowe formy rekrutacji młodzieży na wyższe uczelnie nie zawsze gwarantowały spełnienie tych wymagań. Istniały braki w charakteryzowaniu kandydatów pod względem ich uzdolnień i walorów środowiskowych i ideologicznych.

Istniały też braki propagandowe, szczególnie w dziedzinie wyboru rodzaju studiów, a tym samym i zawodu. W roku bieżącym postanowiono rozszerzyć udział czynnika społecznego w akcji rekrutacji młodzieży na wyższe uczelnie. Znajdzie to wyraz zarówno w powołaniu do szkolnych komisji rekrutacyjnych obok przedstawicieli nauczycielstwa i rodziców także przedstawicieli komitetów opiekuńczych oraz zespołów młodzieżowych. Koordynację i kontrolę prac szkolnych komisji rekrutacyjnych powierzono powiatowym komisjom rekrutacyjnym, złożonym z przedstawicieli władz samorządowych, oświatowych, przedstawicieli politycznych, ruchu zawodowego i organizacji społecznych. Komisje te szczególną uwagę poświęcą młodzieży robotniczej i chłopskiej, która obecnie stanowi już ponad połowę ogółu studiujących na wyższych uczelniach, a powinna, zgodnie z obliczem przemian społecznych, stanowić tam przeważającą większość.

Akcja rekrutacyjna młodzieży na wyższe uczelnie jest ściśle związana z akcją stypendialną, zapewniającą ze strony Państwa materialną pomoc studiującej młodzieży. W chwili obecnej możemy na akcję stypendialną przeznaczyć 4 miliardy złotych, co pozwala na stworzenie 32.000 stypendiów. Wysokość stypendiów waha się od 7 do 11 tysięcy miesięcznie w zależności od zaawansowania w studiach i wybranej specjalności. Oczywiście w stosunku do istniejących potrzeb, nie jest to stan zadowalający, jednak wysiłki władz zmierzają do stałego podnoszenia zarówno wysokości stypendiów jak i ich ilości.

stg.

Wielkopolski „mały Paryż"

Mikstat — niewielkie, liczące 1.500 mieszkańców miasteczko, ściśnięte w kotlinie śląskiego pasma Gór Kocich, nie wywołuje u przyjezdnego zbyt dobrego wrażenia. Można śmiało rzec, że mimo pozornej schludności, Mikstat nie nosi na sobie charakterystycznego piętna miasteczek wielkopolskich. — Wśród ponad setki domów — nie przekraczających wysokością drugiego piętra — wiele znalazłem ładnych czystych i miłych dla oka. Ale przecież domy w mieście to nie wszystko.

Ulice, biegnące nieregularnie, przecinające miasteczko w kilku kierunkach, oraz niewielki kwadratowy rynek nie wystawiają mieszkańcom zbyt pochlebnego świadectwa. Brud, słoma i papiery leżące w ściekach przy chodniku pozwalają wnioskować, że rzadko zagląda tutaj miotła, a już na pewno nie w okresie od jednej soboty do następnej. Wygląd samego rynku byłby niewątpliwie przyjemniejszy dla oka, gdyby tak Zarząd Miasta raczył zwrócić więcej uwagi na otaczające go wąskie trawniki. Że istnieje możliwość dbania o czystość miasteczka, przekonałem się w drodze do Zarządu Miejskiego. Przed siedzibą władz miejskich nie znajdziesz wędrowcze niemal że najdrobniejszego pyłku. Tak czyściutko zamiecione, że aż miło patrzeć.

Głos przeciętnego obywatela

Nasi praszczurowie, zakładając osadę w okresie przed pojawieniem się państwa polskiego na widowni dziejów, nie mogli niestety przewidzieć, że w XX wieku Mikstat znajdzie się na uboczu od wielkich szlaków komunikacyjnych. Do najbliższej stacji kolejowej — Antonina jest 9 km, a miasto powiatowe oddalone jest o 22 km. Ten moment wzięła pod uwagę Państwowa Komunikacja Samochodowa. Dwa razy dziennie kursuje do Mikstatu wygodny „Chausson" — rano i po południu. Godziny kursowania autobusów dopasowano jednak raczej do wygody tych osób z Mikstatu, które mogą korzystać ze służbowego samochodu Zarządu Miejskiego.

Przeciętny obywatel ma poważne zastrzeżenia do rozkładu jazdy PKS-sowskich autobusów. Słyszałem uwagi, że autobus za późno wyjeżdża rano z Ostrowa do Mikstatu i tym samym zbyt późno opuszcza miasteczko w drodze do Ostrowa. Drobny przykład. Jeżeli nauczyciel z Mikstatu zatrzyma się służbowo w powiatowym mieście i nie zdąży odjechać autobusem o godzinie 15.25, to rano musi korzystać z komunikacji kolejowej. Siada więc około godziny 5 na pociąg w kierunku Antonina i stamtąd pieszo „wali" do Mikstatu. Trudno, na lekcje trzeba zdążyć, a autobus ranny przyjeżdża do Mikstatu daleko po godzinie 8.

Dziwny też wydaje się fakt, że PKS przerywa kontakt z Mikstatem w niedzielę. A szkoda, bo właśnie w dzień wolny od pracy mieszkańcy Mikstatu chętnie udaliby się do Ostrowa do kina czy teatru.

Dynamo nie wystarczyło

Od dawna już Mikstat zna dobrodziejstwo elektryczności. Dawało ją dotychczas dynamo z miejscowego młyna. Ale cóż. Światło paliło się wtedy, kiedy pracował młyn, a ponieważ pracował z dużymi przerwami, trzeba było uciekać się do pomocy lampy naftowej lub świecy. Z tą „klęską" zaczęto w Mikstacie walczyć w ub. roku. MRN zaakceptowała wniosek burmistrza i postanowiono włączyć miasto do sieci prądu płynącego z Kalisza. Zbudowano wieżę transformatorową, a miejscowi eketrotechnicy przeprowadzili konieczne instalacje. Tak więc Mikstat otrzymał prąd zmienny i w pełni korzysta z tego cennego nabytku.

Częściowo zelektryfikowano również ulice. Ponieważ jednak ruch zamiera na nich jeszcze przed zapadnięciem zmroku, wieczorem lampy palą się bardzo rzadko. Nie wiadomo dla czego tak jest, skoro bruki w mieście nie zawsze są tak równe, aby chodzenie w ciemnościach należało do przyjemności.

Zainstalowanie prądu zmiennego dało również możliwość radiofonizacji miasteczka. Podczas spaceru przez miasto z wielu okien dolatywały mnie głosy radiowego speakera lub wesołej muzyki. Dodajmy jeszcze, że w Mikstacie jest radiowęzeł. Dba on szczególnie o radiofonizację domów miejscowych rolników, którzy stanowią poważny procent mieszkańców.

Deszcz spływa do kanałów

W ub. roku Mikstat zdobył się na kanalizację. Na przestrzeni 400 m skanalizowano ul. Wodną i Grabowską. Prace przeprowadziło miasto we własnym zakresie. Koszty nie były zbyt wysokie, bowiem częściowo pokryto je szarwarkiem. To był jednak dopiero początek. Dalszy ciąg nastąpi w planie 6-letnim, w którym przewiduje się skanalizowanie ul. Odolanowskiej. Kanalizacja, łącznie z wodociągami przekształca Mikstat w miasteczko o innym charakterze

* * *

Herb Mikstatu przedstawia gozdawę: dwie białe lilie na czerwonym tle związane żółtym paskiem. Herb jest podobny do godła Paryża. Stąd przyjęła się od dawna nazwa „Mały Paryż". Dobrze, że wywodzi się ona tylko od herbu. Bo nic innego w Mikstacie nie nasuwa w żadnym wypadku podobieństwa, choć w znikomej części, do stolicy Francji.

EUGENIUSZ COFTA

Przygotowania do obchodu 1-majowego

We wszystkich poznańskich zakładach pracy robotnicy i pracownicy przygotowują się energicznie do obchodu Święta Pracy. Dzień 1 Maja będzie przeglądem sił i osiągnięć klasy robotniczej. Wszyscy tak partyjni jak i bezpartyjni, młodzież i kobiety dadzą wyraz niezłomnej woli walki o pokój i międzynarodowej solidarności mas pracujących. Bo też najważniejszym hasłem tegorocznego obchodu 1 Maja jest walka o pokój.

Pracownicy Powszechnych Zakładów Ubezpieczeń Wzajemnych kończą już przygotowania do uroczystego obchodu. Wykonane artystycznie portrety wodzów międzynarodowego proletariatu, transparenty i wykazy osiągnięć poniosą pracownicy w pochodzie. Starannie przygotowano także uroczystą akademię, w której młodzież wystąpi z bogatą częścią artystyczną.

W Zakładach Osiedli Robotniczych przystąpiono już do dekoracji gmachu. Efektowne emblematy, portrety i napisy wykonali sami pracownicy. Wydano również specjalny numer gazetki ściennej, bogato ilustrującej i omawiającej historię obchodów pierwszomajowych.

Także rzemiosło poznańskie przygotowuje się do czynnego udziału w tegorocznym Święcie Pracy. Wspólnym wysiłkiem pracowników Izby Rzemieślniczej, Okręgowego Związku Cechów, Spółdzielni Rzemieślniczej i Zakładów Doskonalenia Zawodowego, przygotowano szczegółowy program obchodu.

Na uroczystej akademii z udziałem artystów poznańskich, rozdane będą dyplomy i nagrody pieniężne dla przodowników pracy. W tej chwili trwają już prace przygotowawcze do udekorowania wszystkich trzech frontonów reprezentacyjnego gmachu Izby Rzemieślniczej. Całe rzemiosło poznańskie manifestować będzie w dniu Święta Pracy we wspólnym pochodzie na ulicach Poznania solidarność z klasą robotniczą, wyrażając nieugiętą wolę walki o pokój.

Także młodzież szkolna miasta Poznania przygotowuje się do uroczystego obchodu. Dekoruje klasy i budynki szkolne oraz przygotowuje akademie. Młodzież wykazuje pełne zrozumienie znaczenia Święta Pracy — wielkiego dnia mas pracujących na całym świecie.

(h)

Piękny czyn

List dziennikarza do junaków „SP" z Targowej Górki

MOI DRODZY!

Kiedy otrzymałem wiadomość, że junaczki i junacy „SP", z gminy Dominowo i gminy Nekla (pow. Środa) oraz pracownicy Nadleśnictwa Nekla postanowili 20 kwietnia w ramach czynu 1-majowego zalesić 15 ha nieużytków przejętych ostatnio przez Państwo, nie chciało mi się wierzyć, aby można tę pracę w ciągu jednego dnia wykonać. Jako niewierny Tomasz, chcący sam naocznie się przekonać, wsadziłem rower do pociągu i pojechałem.

Od stacji kolejowej w Podstolicach do terenu zalesianego było niedaleko. Rozsypane po wielkim obszarze grupy pracujących robiły wrażenie wielkiej tyralierki, szybko posuwającej się naprzód przy dźwiękach wesołej melodii płynącej z warszawskiej autostrady. To fabryka głośników z Wrześni przysłała tu megafony, które rozłożyła na polu, aby umilić wszystkim ten pracowity dzień. Było tam Was — oprócz pótora setki robotników nadleśnictwa, leśniczych i gajowych — 70 junaczek i 26 junaków SP, nie dających się wyprzedzić w robocie starym „wygom leśnym". W wyoranych bruzdach coraz liczniej zaczęły się pojawiać maleńkie sosenki.

Jak poinformował mnie nadleśniczy inż. H. Augustyn razem z robotnikami nadleśnictwa wysadziliście 210 tysięcy sosen, 5 tys. brzóz, 2 tys. świerków, tyleż krzewów i po tysiącu modrzewi, akacji, dębów oraz wysialiście 1½ kg żarnowca i 2,5 kg wiecznego łubinu, który co rok wielkimi niebieskimi gronami kwiatów pysznić się będzie przy autostradzie. Robota Wasza szła szybko i już o godz. 5 po południu wykonaliście o wiele więcej, niż planowało nadleśnictwo.

Zanim po skończonej robocie zaczęliśmy pogawędkę zgromadzeni na rowie przy autostradzie pod szumem wysokich sosen — rozmawiałem z najstarszym z robotników leśnych — ob. Tomaszem Olendrowiczem z Wielkich Psar. Człowiek ten przyprószony białym włosem, gdy miał lat 16 musiał już ciężko pracować na majątkach przy drenowaniu pól. W okresie międzywojennym w pierwszych miesiącach zimowych chodził do Cukrowni wrzesińskiej, w następnych szukał zatrudnienia w lesie, a w lecie — wyjeżdżał w dalsze strony za chlebem.

Ale wróćmy do naszej gromady odpoczywającej na przydrożnym rowie. Opowiadaliście mi, że w Waszej wiosce — tam w Targowej Górce—urządzacie sobie przedstawienia teatralne, akademie, referaty, w świetlicy przebudowanej z obory majątkowej. Urządziliście ją sami, dbacie o nią, jest Waszą dumą. Jeszcze jedną dostałem miłą wiadomość od Was — że zabawy urządzacie sobie bez alkoholu.

— A jakie to są zabawy, musiałby sam pan się przekonać! — powiedział jeden z Waszych aktywistów junak Ludwik Komorowicz i zapewnił o uśmiechniętych zawsze niebieskich oczach trzykrotnie odznaczony junak Kazimierz Łopatka. To samo potwierdził komendant Waszego Ośrodka kpr. Stanisław Strójwąs.

Ochocza Wasza praca tu przy zalesianiu w leśnictwie Mażelewo, praca społeczno-oświatowa we wsi, organizacyjna w ZMP, zabawy bez alkoholu, — to wszystko sprawiło na mnie miłe wrażenie i przekonało, że jesteście zdrowi, trzeźwo myślący, społecznie wyrobieni. Wiem, że Wasza wieś Targowa Górka w gminie Dominowo nie jest wyjątkiem.

Jednym z naczelnych zadań dziennikarza jest tak wytykanie i ganienie zła jak wskazywanie i pochwalanie dobra oraz stawianie go za przykład dla innych. Stąd czuję się w obowiązku o Waszej pracy junackiej i o Waszym czynie 1-majowym donieść społeczeństwu i tym samym pobudzić innych do naśladowania. A Wam — nie tylko Wam, ale i współpracującemu razem z Wami hufcowi „SP" z Nekli pod komendą Józefy Waligórzanki — tą drogą przesłać wyrazy uznania.

Kończąc ten list do Was, junaczki i junacy „SP" z Targowej Górki, myślami wracam do zasadzonego młodego lasku na 15-hektarowym obszarze. Opowiadać on będzie przejeżdżającym autostradą, ile wspólnymi siłami można zrobić w krótkim czasie. Będzie rosnącym przykładem dla wielu, wielu hufców „SP".

Dlatego sadzenie przez Was tego lasu nazwałem **pięknym czynem**, bo lepszych słów w swoim słowniku nie znalazłem.

Józef Pieprzyk

Z frontu zobowiązań 1-majowych

Robotnicy Zakładów Mechanicznych „Ursus" w Gorzowie jednoczą się w walce o pokój i sprawiedliwość

O gorzowskich „Ursusowcach" w ostatnim czasie w całym kraju mówi się dużo i często o nich czytamy w prasie. Z ich inicjatywy zostało rzucone ostatnio hasło nowych form współzawodnictwa „Jeden dzień bez braków".

Apel robotników Cementowni „Grodziec" został przez załogę „Ursusa" przyjęty z pełnym entuzjazmem. Przed zwołaniem zebrania całej załogi, przedyskutowano szczegółowo wnioski i uchwały poszczególnych warsztatów i brygad. „Ursusowcom" zależało na tym, by były podjęte czyny realne i celowe.

Do najpoważniejszych zobowiązań należy zaliczyć: uruchomienie nowego wzorowego przedszkola, uporządkowanie stadionu sportowego Z. K. S. „Stal", przekroczenie kwietniowego planu produkcyjnego

wzorowego przedszkola

które cieszy się największym zainteresowaniem nie tylko wśród pracowników „Ursusa", ale również wśród wszystkich mieszkańców Zamościa. Trzeba bowiem wiedzieć, że gorzowska „Praga" do czasów uruchomienia zakładów „Ursusa" była zapomnianą niemal dzielnicą miasta. Na miejscu przeznaczonym dla dzieci — robotników „Ursusa", zastajemy licznie zebraną gromadkę. Działtwa, która dotychczas gnieździła się w skromnym przedszkolu, urządzonym w jednym z bloków mieszkalnych, z wielkim zainteresowaniem śledzi przebieg prac przy urządzaniu „ich" nowego przedszkola. Dyrektor Jońca opowiada: — Obiekt ten otrzymaliśmy po długich staraniach. Przydział otrzymaliśmy w dniu 1 kwietnia. Do przedszkola obecnego może uczęszczać tylko 35 dzieci, a zgłoszonych mamy około stu. Ważne więc dla nas było to zagadnienie.

Strażacy ZM „Ursus" w Gorzowie przy oparkanianiu Stadionu ZKS „Stal"

o 10%, uaktywnienie koła ZMP i życia świetlicowego oraz cały szereg innych zobowiązań zbiorowych i indywidualnych.

Udajemy się w towarzystwie dyr. adm. ob. Jońcy przez teren fabryczny na miejsce będącego w remoncie

Członkowie Straży Przemysłowej ZM „Ursus" w Gorzowie oparkaniają Stadion ZKS „Stal"

Młodzi „Ursusowcy" z dużym zainteresowaniem śledzą wykonywanie robót w ogródkach przy nowym przedszkolu fabrycznym w Gorzowie

wozi je na stadion, druga wbija je, a trzecia naciąga siatkę drucianą. Dotychczas przepracowano 500 roboczogodzin, a drugie tyle przepracuje się do ukończenia zaplanowanych robót. Robotami kierują członkowie zarządu „Stali" ob. ob.: Orzechowski, Radziszewski, Sikora, Pytko, Królikowski, dalej członkowie Straży Przemysłowej, Straży Pożarnej z komendantem Adamkiewiczem i Dworczakiem na czele. Używając terminu „kierują" musimy wyjaśnić, że nie tylko kierują, ale biorą czynny udział we wszystkich pracach. Zobowiązania załogi „Usrusa" zostaną na pewno wykonane w 100%.

Żegnamy się z pracującymi entuzjastami czynu pierwszomajowego i patrząc w grzejące słońce, kwitnące krzewy i młode drzewka, którymi otoczono stadion w ramach Czynu Pierwszomajowego leśników i uczniów szkoły TPD.

WŁAD. J. CIESIELSKI

Przedszkole ZM „Ursus" w Gorzowie odbudowane w ramach Czynu Pierwszomajowego

— Czy przedszkole na pewno będzie gotowe do 1 maja?

— Jak to? — oburzają się moi rozmówcy. — U nas każdy plan jest ściśle, kolektywnie obmyślany i skalkulowany. Roboty będą gotowe nawet przed terminem. Sądzę, że już 28 bm. zameldujemy o wykonaniu naszego czynu.

Idziemy na ul. Śląską, również na Zamościu, gdzie robotnicy „Ursusa" urządzają reprezentacyjny

stadion ZKS Stal

Stadion, który od dłuższego czasu jest już w posiadaniu ZKS „Stal", przyczyni się poważnie do ożywienia życia sportowego nie tylko na Zamościu, lecz także w Gorzowie.

Warto przy okazji dodać, że w najbliższej przyszłości zarząd „Stali" na tym stadionie urządzi specjalny tor dla żużlowców. W tej chwili, w ramach Czynu Pierwszomajowego stadion otrzyma ogrodzenie i bramę wejściową.

Przy robotach tych pracują 3 grupy, z których jedna wydobywa zakupione w RUL-u 450 kg słupy betonowe, przeznaczone na ogrodzenie, druga wozi je na stadion, druga wbija je, a trzecia naciąga siatkę drucianą. Dotychczas przepracowano 500 roboczogodzin, a drugie tyle przepracuje się do ukończenia zaplanowanych robót. Robotami kierują członkowie zarządu „Stali" ob. ob.: Orzechowski, Radziszewski, Sikora, Pytko, Królikowski, dalej członkowie Straży Przemysłowej, Straży Pożarnej z komendantem Adamkiewiczem i Dworczakiem na czele. Używając terminu „kierują" musimy wyjaśnić, że nie tylko kierują, ale biorą czynny udział we wszystkich pracach. Zobowiązania załogi „Usrusa" zostaną na pewno wykonane w 100%.

Żegnamy się z pracującymi entuzjastami czynu pierwszomajowego i patrząc w grzejące słońce, kwitnące krzewy i młode drzewka, którymi otoczono stadion w ramach Czynu Pierwszomajowego leśników i uczniów szkoły TPD.

WŁAD. J. CIESIELSKI

Przygotowania świata pracy do obchodu pierwszomajowego

Tegoroczne Święto 1 Maja obchodzone będzie pod hasłem walki o wykonanie planu 6-letniego i walki o pokój. Hasła te będą widniały na większości transparentów przygotowywanych przez pracowników poszczególnych warsztatów pracy i instytucji.

W Poznańskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego — Oddział „N" wre również praca przygotowawcza. Maluje się tablice z nazwiskami przodowników oraz wykonaniem przez nich zobowiązań produkcyjnych, dalej nazwy przodujących zespołów (sal produkcyjnych), oraz dużą tablicę z napisem: „Załoga Poznańskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego Oddział „N" w Poznaniu w walce o wykonanie planu pierwszego roku w planie 6-letnim", która będzie ustawiona na pl. Wolności. Pięknie będzie się przedstawiała dekoracja bloków fabrycznych PZPO. Olbrzymia czerwona gwiazda, mapa świata z gołębiem pokoju oraz portrety Generalissimusa Stalina i Prezydenta Bieruta, które będą wieczorem 1 maja oświetlone reflektorami, stanowią najważniejszy fragment pomysłowych dekoracji, które przygotowuje załoga Zakładów.

Ponadto przy wejściu na teren fabryczny umieszczone zostaną emblematy symbolizujące pracę (młot, kowadło, możyce), oraz portrety przywódców klasy robotniczej. Podczas pochodu pierwszomajowego PZPO będą reprezentowane m. in. przez dwa samochody z ustawionymi na nich maszynami w ruchu, obrazującymi procesy produkcyjne Zakładów.

W Państwowej Fabryce Wyrobów Korkowych działa już od kilku dni Komitet Wykonawczy Obchodu 1 Maja, który dzieli się na kilka sekcji jak organizacyjną, dekoracyjną i imprezową. Obok dekoracji budynków fabrycznych i administracyjnych przewiduje się również przygotowanie samochodu z ustawioną na nim maszyną — wydmarką w ruchu. Maszynę obsługiwać będzie jedna z przodownic pracy. Na bramie fabrycznej ustawione zostanie rusztowanie z zawieszonymi na nim emblematami, portretami przywódców ruchu robotniczego, tablicami obrazującymi osiągnięcia produkcyjne oraz transparentami z aktualnymi hasłami walki o wykonanie planu gospodarczego i o trwały pokój na całym świecie. (wm)

O estetyczny wygląd osiedli

W całym kraju rozpoczęła się ostatnio akcja pod hasłem podniesienia estetycznego wyglądu osiedli. W tym celu w Białej Sali Poznańskiego Urzędu Wojewódzkiego odbyło się konstytucyjne zebranie Woj. Komitetu Społecznego dla tej akcji, któremu przewodniczył wicewojewoda Bertold. Komitet będzie miał na celu zmobilizowanie społeczeństwa do akcji porządkowej, która polegać będzie na usuwaniu pozostałości wojny, jak gruzów, stert żelaza, śmietników, baraków itp.

Podczas zebrania, na które przybyła również przewodnicząca WRN — W. Hetmańska, dokonano wyboru prezydium Komitetu, z przewodniczącym wicewojewodą Bertoldem na czele, oraz sekcję organizacyjną i propagandową. W skład Komitetu weszli przedstawiciele organizacji społecznych, jak Związku Samopomocy Chłopskiej, Ligi Kobiet, ZMP, oraz partyj politycznych i związków zawodowych.

W pierwszym etapie akcja skierowana zostanie głównie na przeprowadzenie porządków przed zbliżającym się Świętem 1 Maja, jednak przybierze ona charakter długofalowy.

Sekretariat Komitetu mieści się przy ul. 23 Lutego 7a, (pok 9, tel. 52-726). (wm)

Specjalna kolumna samochodowa opiekować się będzie poradniami dla matki i dziecka

Dotychczas praca Centr. Woj. Poradni Ochrony Macierzyństwa i Zdrowia Dziecka ograczała się do koordynacji pracy podległych jej placówek oraz centralnego załatwiania spraw dotyczących opieki lekarskiej nad matką i dzieckiem. Obecnie zakres działalności poradni znacznie się rozszerzył przez utworzenie specjalnej, lotnej kolumny samochodowej, obsługiwanej przez lekarza-pediatrę i pielęgniarkę-instruktorkę. Do obowiązków kolumny należy nie tylko zapobieganie chorobom i lecznictwo, ale także i praca instrukcyjno-propagandowa.

Ponadto kolumna pełnić będzie rolę specjalnego pogotowia terenowego w zakresie pomocy matce i dziecku. Praca polegać będzie na pomocy w specjalnie trudnych przypadkach w szpitalach, w domach małego dziecka, w poradniach i w prywatnych rodzinach na prowincji. W wypadkach bardzo poważnych kolumna skieruje wezwanie o pomoc do dyrektora Kliniki Dziecięcej Akademii Lekarskiej w Poznaniu prof. dr. Jonschera lub innych wybitnych pediatrów.

Kolumna Centralnej Poradni wyposażona jest m. in. w streptomycynę i penicylinę oraz sprzęt lekarski. Ze względu na poważną rolę, jaką kolumna spełnia w dziedzinie doraźnej opieki zdrowotnej nad matką i dzieckiem — Ministerstwo Zdrowia ma rozszerzyć praktyczne możliwości jej pracy przez przydzielenie większej ilości samochodów. (Ss)

Ubezpieczenie eksponatów na Targach Poznańskich

Zgodnie z umową zawartą z b. Min. Przemysłu i Handlu oraz w porozumieniu z Dyrekcją Międzynarodowych Targów Poznańskich, Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych uruchomił na okres trwania Targów swoją placówkę w „Belwederze" i zawiera umowy ubezpieczeniowe z poszczególnymi wystawcami. Dyrekcja Targów nie ponosi bowiem odpowiedzialności za szkody mogące wyniknąć z powodu ognia, kradzieży, odpowiedzialności cywilnej, wskutek wypadków stłuczenia szyb oraz szkód powstałych w czasie transportu eksponatów. Zakład ustalił dla wystawców targowych specjalnie obniżoną taryfę składek.

Do chwili obecnej PZUW zawarł już umowy ubezpieczeniowe na około 1 miliard zł. Ubezpieczeniem zainteresowali się również wystawcy zagraniczni, jak: Czechosłowacja, Rumunia, Bułgaria i inne państwa. (Gor)

Kolonie letnie dla dzieci drukarzy

Staraniem Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Poligraficznego Okręgu Poznańskiego — Referat Akcji Socjalnej przygotowuje w tym roku kolonie letnie dla dzieci drukarzy w powiecie wschowskim. Na teren kolonijny wytypowano zdrowotną miejscowość Igin, pow. Wschowa, położoną wśród lasów.

Podział na turnusy nastąpi jeszcze w porozumieniu z radami zakładowymi. W celu usprawnienia akcji powołana zostanie komisja międzyzakładowa. (trz)

Powiększają się tereny leśne

Pracownicy Nadleśnictwa Państwowego w Kargowej na zebraniu 16 bm. podjęli zobowiązania produkcyjne dla uczczenia Święta Pracy. Zobowiązali się wykonać roczny plan zalesień otwartych w 122 proc. już do dnia 1 maja br. Poza tym postanowili przystąpić do zobwiązań długofalowych i zalesić 200 ha gruntów, które do tej pory nie były ujęte w planie Nadleśnictwa. Wszelkie prace postanowiono wykonywać przy zastosowaniu środków oszczędności.

W rezolucji pracowników Nadleśnictwa w Kargowej czytamy między innymi: „Pracą naszą najlepiej odpowiadamy podżegaczom wojennym i sługusom imperializmu anglo-amerykańskiego. Pracą tą pokażemy, że chcemy pokoju, socjalizmu i dobrobytu, a nie produkcji armat, bomb atomowych i środków niszczenia owoców pracy rąk ludzkich. (kh)

CZYTELNICY GŁOSU PISZĄ

Przykład, jakich wiele

Dnia 29. III. 1950 r. o godz. 13 wstąpiliśmy do Gospody nr 9 „Bazar Poznański", aby spożyć tak jak zawsze obiad popularny. Zostałyśmy miłe ujęte szybkością obsługi. Po przyniesieniu drugiego dania okazało się jednak, że zarówno ziemniaki, jak i bigos były zupełnie zimne. Zwróciłyśmy więc uwagę kelnerowi, który natychmiast z bardzo miłym uśmiechem i życzliwymi słowami zamienił je na świeże, parujące dania.

Ponieważ ostatnio sprawa uprzejmości obsługi gospód jest bardzo aktualna, przeto my tą drogą pragniemy zachęcić kolegów wspomnianego kelnera do naśladowania go, a jemu samemu złożyć podziękowanie.

Studentki

Miło nam stwierdzić, że coraz więcej kelnerów poznańskich pojmuje swoje obowiązki w sposób sumienny. Przykład kelnera „Bazaru" jest jednym z wielu, o których donoszą nam Czytelnicy.

Co sobotę — do Warty

Jako stały czytelnik Głosu, zmuszony jestem skreślić te kilka smutnych, ale prawdziwych faktów.

Dnia 25 lutego br. dałem ubranie wełniane z trzech części i jedną marynarkę wełnianą kompletnie nową do chemicznego czyszczenia w zakładzie „Warta" Poznań, ul. Rokossowskiego, Agentura nr 18, dowód przyjęcia nr nr. 669 i 691. Kierownik, który przyjmował ubranie oświadczył mi, że za 3 tygodnie mogę je odebrać. Zgłosiłem się po 3 tygodniach. Kierownik powiedział, że jeszcze nie ma, ale na przyszłą sobotę będzie na pewno. Zgłosiłem się za tydzień, nie ma nic, i znów kazano mi przyjść w sobotę i tak chodzę w każdą sobotę i do dnia dzisiejszego nie ma nic, a kierownk znów mówi dalej, ażeby przyjść w sobotę. Na święta chciałem się ubrać w to wiosenne, wełniane ubranie i zgłosiłem się o godz. 13 w Wielką Sobotę, lecz kierownik oświadczył, że już wyjeżdżają z fabryki, ażeby przyjść o godz. 17 to będzie na pewno. Ubranie i nowa marynarka jest warta co najmniej 50 tysięcy zł, a ja jestem pracownikiem i zarabiam 15 tysięcy miesięcznie.. Przecież nie mogę kupić sobie drugiego ubrania, a darować pralni 50 tysięcy? Chodzę stale według wskazówek kierownika w każdą sobotę, lecz bez skutku. Czyżby pralnia nie chciała oddać mi mojego ubrania i marynarki?

Z poważaniem

Józef Tamecki

Poznań, ul. Skorupki nr 176

Sposób postępowania kierownika jest niedopuszczalny. Nie powinno się obiecywać pewnych terminów, których potem dotrzymać nie można, bo w ten sposób naraża się klienta na niepotrzebną stratę czasu i oczywiście zdenerwowanie. Mamy też nadzieję, że „Warta" wypierze wreszcie ubranie ob. Tameckiego, a nam doniesie, co spowodowało tak znaczną zwłokę w wykonaniu zamówienia.

Ożywienie akcji zbierania złomu w Wolsztynie

PZGS w Wolsztynie rozpoczął organizację stałej zbiórki odpadków użytkowych i złomu. Komitet powiatowy ma koordynować całość pracy. Dla większej popularyzacji akcji stworzono sekcję propagandową, transportową i kontrolującą.

Zbiórki złomu będą przeprowadzane przez wszystkie szkoły i organizacje młodzieżowe. Skup odpadków i złomu będzie w rękach PZGS w Wolsztynie. Uzyskane fundusze zostaną zużyte na cele świetlicowe i na zakup sprzętu sportowego dla LZS-ów. Członkowie Ludowego Zespołu Sportowego w Babimoście zebrali już ok. 60 ton złomu — wartości 120 tys. zł.

PZGS za tonę złomu żelaznego płaci 2000—2800 zł, za 1 kg aluminium i ołowiu 30 zł, 1 kg miedzi, białego metalu — 50 zł, 1 kg niklu — 80 zł, a cyny — 350 zł. (kh)

Dom rozbrzmiewający szczebiotem dzieci

W niedawno zorganizowanym Domu Dziecka ZZK w Wolsztynie, znalazły schronienie i opiekę sieroty po kolejarzach. Jest ich 36 — przybyłych z różnych okręgów kolejowych. Mają tu one dobre warunki materialne i możność zdobycia odpowiedniego zawodu. Dom otoczony pięknym ogrodem mieści się w dwupiętrowym budynku, położonym przy ul. Szkolnej i Marcinkowskiego. Utrzymanie dzieci pokrywa całkowicie Dział Funduszu Akcji Socjalnej DOKP Poznań. Główne kierownictwo spoczywa w rękach ob. M. Kusiakowej. Opiekę lekarską nad dziećmi spełnia dr Śmiałek i higienistka Jadwiga Marysewicz.

W wolsztyńskim Domu Dziecka panuje czystość i wzorowy porządek. Lśnią białośnieżne łóżeczka. Świetlica, biblioteka i liczne zabawki dostarczają dzieciom wiele radości. Posiadają one własny samorząd, kierujący wspólnym życiem. Gazetka ścienna mówi nam o kłopotach i radościach tej wielkiej rodziny. Starsza młodzież uczęszcza do miejscowych szkół. Ma przy tym swobodę wyboru zawodu według swoich zamiłowań.

W domu panuje zupełne równouprawnienie płci. Chłopcy wspólnie z dziewczętami opracowują programy zajęć wewnętrznych, sporządzają wspólnie jadłospisy codzienne, dzielą wspólne przy posiłkach dyżury.

Obecnie dzieci w związku z zbliżającym się dniem 1 maja powzięły szereg zobowiązań. Pragną więc zbudować boisko, pomagać słabszym dzieciom w nauce, poprawić stopnie w nauce itp.

Dom Dziecka ZZK dobrze wychowuje i przygotowuje swoich wychowanków na dzielnych obywateli Polski Ludowej. (trz)

Zespoły teatralne powstaną w każdej gminie pow. leszczyńskiego

Powołana niedawno w Lesznie Powiatowa Komisja Koordynacyjna na odcinku kulturalno-oświatowym przystąpiła już do pracy. Na zebraniu 21 bm. opracowała plan pracy na rok 1950 w zakresie kultury i sztuki w powiecie, zwracając przede wszystkim uwagę na rozwój kulturalny i artystyczny oraz upowszechnienie oświaty.

Zaplanowała ona imprezy teatralne 4 razy w roku w Rydzynie i Osiecznie, a w gminach wiejskich dwukrotnie w ciągu roku.

Z uwagi na to, że imprezy teatralne są najbardziej pożądane przez społeczeństwo, a szczególnie na wsi, komisja postanowiła zorganizować w każdej gminie wiejskiej i miejskie teatralny zespół amatorski, który grupowałby najlepsze siły lokalnych zespołów.

Na odcinku upowszechnienia czytelnictwa, Powiatowa Komisja Koordynacyjna zwróci szczególną uwagę na akcję organizowania punktów bibliotecznych w powiecie i tym samym wpłynie na rozwój uzdolnień i talentów.

Duży nacisk położony zostanie na zorganizowanie zespołów chóralnych i tanecznych we wsiach produkcyjnych w powiecie, jak również na rozprowadzanie filmów przez Kino Objazdowe. Film bowiem jest jednym z najulubieńszych na wsi rodzajów sztuki i dlatego winien być w pierwszym rzędzie obsłużona.

Poza tym w rejonie regionalnym — w Włoszakowicach, urządzona będzie również wystawa, odtwarzająca regionalne wartości kulturalno-artystyczne. (cki)

Kolejarze nie chcą być ostatnimi

Pracownicy parowozowni węzła wolsztyńskiego w powziętych rezolucjach zobowiązali się przez staranne i sumienne wykonanie napraw bieżących i terminowe dostarczenie materiałów doprowadzić do podniesienia przebiegu parowozów pomiędzy naprawami średnimi o 5 tys. km. Wartość tych prac oblicza się na 483.250 zł.

Pracownicy stacji Wolsztyn przeznaczyli 16 dni, wartości — 10.400 zł na uporządkowanie i doprowadzenie do wzorowej czystości wszystkich pomieszczeń stacyjnych, magazynu i biur. — Pracownicy zaś odcinka drogowego Wolsztyn I i Wolsztyn II przystąpili do robót na działce 1—5 i do czyszczenia pasów przeciwpożarowych. Kolejarze odcinka sygnałowego poświęcili 8 dniówek. Odcinek drogowy we Włoszakowicach oczyści rowy, odcinek w Rakoniewicach uporządkuje ulice, place składowe i magazyny kolejowe. Grodzisk przystąpi do ogólnej naprawy torów. Poza tym kolejarze zadeklarowali swą pomoc w pracach dla Zarządu Miejskiego. Odcinek drogowy w Stęszewie ma uporządkować stację Granowo, Strykowo, Szreniawa i Stęszew. Pracownicy odcinka drogowego Sława Śląska dla uczczenia Święta Robotniczego zobowiązali się wykonać w kwietniu wszystkie roboty według planu w 120 proc. (kh)

Analfabetyzm w KOŹMINIE zlikwidowany

Niedawno dokonano w Koźminie zamknięcia 5-miesięcznego kursu dla analfabetów, zorganizowanego staraniem Miejskiego Komitetu.

Kurs ukończyło z wynikiem dodatnim 17 osób.

Dwudniowe egzaminy przeprowadzili nauczyciele: ob. Sterczewski i ob. Aleksandrzakowa.

Tym samym analfabetyzm w Koźminie i okolicy został ostatecznie zlikwidowany. (L. S.)

Budowa alei Rokossowskiego w Lesznie postępuje naprzód

Zarząd Miejski w Lesznie przystąpił przed kilku dniami — jak już donosiliśmy — do przebudowy szerokiej arterii przemianowanej ostatnio na al. Marsz. Rokossowskiego. Z podziwem i uznaniem śledzą mieszkańcy Leszna szybkie tempo tych prac. Nowa nawierzchnia z równej kostki granitowej układana jest na fundamencie z dotychczasowych „końskich łbów". Jezdnia odgrodzona została od promenady, biegnącej środkiem alei — nowymi krawężnikami.

Na skrzyżowaniu al. Rokossowskiego z ul. Słowiańską stoją na samym środku promenady dwa kioski, które w tym miejscu, ani są potrzebne, ani nie zdobią tej części miasta, raczej tamują ruch pieszy na promenadzie. Należałoby się zastanowić, czy przy regulacji tego odcinka ulicy nie byłoby wskazanym przenieść tych kiosków w inne miejsce względnie je zlikwidować, a ich użytkownikom przydzielić lokale sklepowe przy ruchliwszych ulicach miasta.

Jest jeszcze jedna ulica w centrum miasta, wymagająca pilnej przebudowy. Jest nią ul. Kościelna. Liczne wyboje w bruku czynią przejazd tą ulicą zwłaszcza dla pojazdów mechanicznych niebezpiecznym. W tegorocznych planach inwestycyjnych przebudowa wspomnianej ulicy była początkowo uwzględniona! Chodzi tu głównie o 300 m odcinek ulicy poza kościołem. Należy oczekiwać, że Zarząd Miejski weźmie pod uwagę stan jezdni i chodników omawianej ulicy i zrealizuje jej przebudowę jeszcze w tym roku. (pl)

Gminy Święciechowa i Brenno najlepiej wywiązały się z akcji skupu zboża

W dniu 20 bm. odbyła się w gmachu Starostwa Powiatowego w Lesznie odprawa gospodarcza, w której wzięli udział przedstawiciele partyj politycznych, władz państwowych, przewodniczący GRN, delegaci PZGS, Gm. Spółdz., PZZ z udziałem delegata prezydium WRN ob. inż. Skarzewskiego z Poznania. Na naradzie tej sprawozdanie z przebiegu akcji skupu zboża zdał przewodniczący PRN ob. Wojciechowski, który stwierdził, że Pow. Rada Narod. jak i czynniki powiatowe wywiązały się ze swego zadania, natomiast zawiodły częściowo gminne rady narodowe i czynniki gromadzkie.

Ze sprawozdań przewodniczących gminnych rad narodowych wynikało, że z akcji skupu zboża najlepiej wywiązały się gmina Święciechowa i gmina Brenno.

Po obszernej dyskusji, uczestnicy odprawy dla uczczenia Święta Klasy Robotniczej powzięli rezolucję, postanawiając zwiększyć swój udział w akcji skupu zboża przez uintensywnienie propagandy na rzecz akcji, wzmożyć opiekę i pomoc dla gminnych i gromadzkich trójek oraz całkowicie wykonać kwietniowy plan skupu zbóż w powiecie. (cki)

Kobiety realizują także czyny 1-majowe

Dla uczczenia Święta Międzynarodowego Proletariatu, członkinie Ligi Kobiet postanowiły nie tylko wykonać plan pracy na rok 1950, ale znacznie go przekroczyć i zwerbować do L. K. co najmniej do liczby 5 tys. członkiń. Poza tym postanowiły wzmożyć aktywność na odcinku walki z analfabetyzmem oraz ożywić znacznie pracę świetlicową przy Zarz. Pow. L. K. w Lesznie.

Personel Izby Dworcowej przystąpił do długofalowego współzawodnictwa w tej dziedzinie z Izbami Dworcowymi w Malborku, Opolu i Kutnie.

Poza tymi zobowiązaniami kobiety zrzeszone w Lidze Kobiet postanowiły zorganizować silną grupę przodownic społecznych w Izbie Dworcowej, dalej zwerbować nowe członkinie do PSS „Ogniwo", zwieźć gruzy, leżące przy kościele.

Koło Ligi Kobiet przy Szpitalu Powiatowym zobowiązało się wziąć udział w ekipach sanitarnych w ramach łączności miasta ze wsią.

Godnym wyróżnienia jest podjęcie indywidualne członkiń L. K. w Oporowie — Niewiteckiej, która podjęła się wyuczenia gry na fortepianie 10-letniej Irenki Olczykowskiej. Tamtejsze zaś Koło L. K. razem z ZMP zorganizowało występ artystyczny, z którego dochód w wysokości 15.000 zł przeznaczyło na odbudowę Warszawy.

Nie pozostały w tyle również maszyniarki P.Z.P.O. w Lesznie ob. ob. Maria Rupotacka, Stel. Piotrowiak, Helena Jurczyk, G. Rozwalak, Maria Nowakowska, J. Stefaniak, G. Hałas, które podjęły się znacznie przekroczyć normę przez okres 3 miesięcy.

Na podkreślenie zasługują zobowiązania pracowników drogowych w Lesznie, którzy wykonają budowę drogi na odcinku Pawłowice—Poniec o długości 683 m o 2 miesiące wcześniej oraz wiele innych prac, jak przebrukowanie 40 m² jezdni, dostarczenie 6 m³ kamienia, wyłatanie smołówki na odcinku 200 m kw., tłuczniówki na odcinku 100 m² itp., co w sumie przyniesie ponad 75.000 zł oszczędności. (cki)

25 KWIECIEŃ KRONIKA

WTOREK Marka

Słońce w.: 4.35 zach.: 19.07
Księżyc w.: 9.50 zach.: 2.22

WOLSZTYN

W dniu 26 bm. odbędzie się w sali S. P. w Wolsztynie odprawa wszystkich przewodniczących kół ZMP z całego powiatu. Poza tym w odprawie wezmą udział wszyscy młodzieżowi pełnomocnicy do walki z analfabetyzmem i opiekunowie społeczni. Na odprawie omówione zostaną warunki współzawodnictwa ZMP z powiatu wolsztyńskiego i obornickiego w zwalczaniu analfabetyzmu na wsiach.

Komenda Powiatowa ZHP w Wolsztynie przygotowała już ostatnio teren na obóz kolonijny dla młodzieży szkolnej w Drzenowie (powiat Krosno Odrzańskei). Na obóz ten wyjadą w lipcu dwa ogniwa szkolne hacerzy liczące 240 dzieci. (kh)

200.000,— na numer 65088
100.000,— na numer 30751
100.000,— na numer 64392
100.000,— na numer 79615
padło w II kl. 59 Lot. Kl. w Kolekturze
J. Przybysz, Poznań, Mielżyńskiego 3
Losy do 60 — Lot. Klas. rezerw. do dnia 3 5 br.
K675

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU WĘGLA BRUNATNEGO
ogłasza
przetarg publiczny
na wydzierżawienie sadu owocowego majątku rolnego „Glinka". Przetarg odbędzie się w dniu 2 V br. o godz. 10 w biurze majątku. Warunki przetargu oraz wykaz drzew, można przeglądać w biurze majątku. Pierwszeństwo w przetargu mają spółdzielnie K645

PRZEBITKOWEJ KSIĘGOWOŚCI PRZEM.
KURS WIECZOROWY
wg Jednolitego Planu Kont
ROZPOCZYNAMY 2 MAJA BR.
Kursy Handlowo-Administracyjne
Izby Przemysłowo — Handlowej
Wawrzyniaka 33, tel. 48-47 K514

Fabryka
na prowincji poszukuje
księgowego-bilansistę
ze znajomością księgowości przebitk. — przemysłowej. Uposażenie grupa 4—3. Oferty należy kierować do „Głosu Wlkp." dla K688

„PAGED"
Ekspozytura w Gorzowie Wlkp.
ogłasza
przetarg nieograniczony
na dostawę kompletnych urządzeń wulkanizatorni. Formy do wulkanizacji winny być przystosowane do typowych rozmiarów opon. Oferty oznaczone godłem prosimy kierować do Ekspozytury „PAGED" w Gorzowie Wlkp. do dnia 6 V 1950 r. do Oddziału Gospodarczego, pokój nr 25. K650

ZJEDNOCZONE ZAKŁADY PRZEMYSŁU GUMOWEGO WYTWÓRNIA NR 1 „STOMIL" w Poznaniu
poszukują:
INŻYNIERA — MECHANIKA
TECHNIKA — MECHANIKA
KONSTRUKTORÓW
KIEROWNIKA — ORGANIZACYJNEGO
PLANISTĘ
MASZYNISTKI
Zgłoszenia osobiste lub pisemne kierować do Oddziału Per. w Poznaniu, ul. Starołęcka 18 K655

OGŁOSZENIA DROBNE

Zaangażujemy natychmiast: referentów: zaopatrzeniowego pracy płacy i kasjera Oferty życiorysami do PPRK nr 5, Eksploatacja żwiru kruszywa Nowogród-Bobrzański. Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego pracowników drogowych. Możliwości mieszkaniowe. 244p

Handlowy Kurs Wieczorowy rozpoczynamy 2 maja Kursy Handlowo-Administracyjne Izby Przemysłowo-Handlowej Wawrzyniaka 33. p2974

Szuka posady

Gosposia przyjmie posadę na probostwie. Oferty: PAR. Ratajczaka 9, dla 4,494. K678

Nauka

Trzymiesięczne nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości, angielskiego Łódź — skrzynka 163 K150

Rozpoczynamy 3- i 6-miesięczne Kursy Doskonalenia Zawodowego, szycia kroju strojów regionalnych tkactwa, pantoflarstwa trykotarstwa cerowania artystycznego lalek kwiatów modniarstwa Zgłoszenia codziennie 17—18 Kursy i Warsztaty Szkoleniowe Izby Przemysłowo-Handlowej Poznań Mickiewicza 31 (podwórzu). K658

Sprzedaże

Meble różne, nowe używane korzystnie Magazyn Mebli Poznań Rybaki 6 p3016

Srebrne wyroby przedmioty artystyczne, użytkowe sprzedaż, kupno Komis „Lamus" Sieroca 5/6 p3076

Maszyny do pisania liczenia remonty, konserwacja przeróbka Warsztaty Maszyn Biurowych Chrzanowski pl. Wolności 2 p3037

Meble wszelkiego rodzaju oraz pojedyncze sztuki poleca Ignacy Sobczak magazyn mebli, Poznań, Dąbrowskiego 64, telefon 26 04 (przy ul. Wawrzyniaka) 1152a

Kamienica składami gródmieściu 2.800.000 — druga 900.000 — Willa (Mosinie) 1.900.000. Gruszczyński Wawrzyniaka 22. 588g

Szafa orzechowa kombinowana korzystnie. Magazyn Mebli Rybaki 6. K572

Futro karakułowe, duży rozmiar wydre wirginską. Marcina 36, m 4. K656

Łóżka, szafy oddzielnie różne meble, nowe używane, poleca Magazyn Mebli Za Bramka 4 K577

Motocykl R. M. W. 200 cm³ stan dobry Informacje: telefon 87-58 Auto Obsługa 743g

Kupna

Kupuje meble używane nowszego stylu — Ignacy Ludkiewicz Poznań ul. Żydowska 6 1151a

Parcele średniej wielkości kupię (blisko miasta). Oferty Głos Wielkopolski dla 535g.

Kupię dom 1-piętrowy lub willę ewtl. niewykończone. — Józef Czaja Szamarzewskiego nr 47 m. 4 Zgłoszenia tylko listowne. 724g

Maszyny biurowe W. Rohowski i Ska. Poznań Mielżyńskiego 18. K600

Kucyka lub małego konia, zdrowego do 8 lat kupię. — Zgłoszenia również z prowincji. Dokładne oferty z ceną PAR Ratajczaka 9 dla 4,456. K627

Meble antyczne kupię. — Telefon 17-43 od godz. 18—21. K644

Zamiana

Trzypokojowe, komfort bez sublokatora, Katowice na 1—2-pokojowe komfort, Poznań lub Gdynia Oferty: Katowice skrzynka pocztowa 217 K686

Pieniądz

Posiadam parcelę — szukam wspólniczki(ka) do pobudowania 1-rodzinnego domku. — Oferty Głos Wlkp dla 719g.

Letnisko-Uzdrowisko

Miejsca uzdrowiskowego dla chorego na serce wraz z kąpielami bromowymi możliwie okolicy leśnej poszukuje natychmiast Oferty. PAR Ratajczaka 9 dla 4,485 K671

Co gdzie kiedy w POZNANIU

TEATRY

OPERA: We wtorek 25 kwietnia br. o godz. 19 „Halka" St. Moniuszki. W środę — „Cyrulik Sewilski" z gościnnym występem Antoniego Zajaka.
POLSKI: — dziś i codziennie o godz. 19.30 „Niemcy" L. Kruczkowskiego.
NOWY: — dziś i codziennie o godz. 19.30 „Profesja pani Warren" B. Shaw.
KOMEDIA MUZYCZNA: — dziś i codziennie o godz. 20 „Zielony Gil" J. Tuwima.
MŁODEGO WIDZA: — dziś i jutro teatr nieczynny.

KINA

Apollo — „Piędź ziemi" o godzinie 15.30 18 i 20.30; Bałtyk „Jan Rohacz z Dube" o godz. 15.30 18 i 20.30; Muza „Droga do sławy" o godz. 16, 18 i 20; Rialto — „Siedem Czarodziejskich Płatków" o godz. 16, 18 i 20; Warta o godz. 14, 16 i 18 — „Mali detektywi"; o godz. 20 — „Sumienie"; o godz. 11, 12 i 21 — Aktualności nr 16.

WYSTAWY

Wystawa Mickiewicz — Puszkin czynna codziennie od godz. 8 do 20 w Muzeum Wielkopolskim
Wystawa Graficzna obejmująca plany i widoki miast polskich od XV do XVIII w. Muzeum Wielkopolskim.

Redakcja: Poznań ul. Działyńskich 10 Telefony: redaktor naczelny 529-09 zast. red. nacz. 502-31 sekr. redakcji 506 62 dział miejski 502-32 nocny 502-34 i 64-72
Redaktor naczelny: Jan Zagierski.
Prenumerate na „Głos Wielkopolski" orzyjmuje P P K RUCH Nr konta — V-6714.
Biuro ogłoszeń. Poznań ul. Wyspiańskiego 10 I ptr., tel. 64-75 i 62-70. Konto PKO Poznań nr V-6777/110
Wydawca: Spółdzielnia Wydawniczo Oświatowa „Czytelnik" Delegatura w Poznaniu ul. Wyspiańskiego 10 telefon 62 70

Tłoczono Wielkopolskie Zakłady Graficzne Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione Zakład Główny w Poznaniu K—1—11193

Radio

Środa dnia 26 kwietnia 1950
PROGRAM II
(Fala Poznania 249 m)
7.10 Gimnastyka; 8.00 Strescenie dziennika; 8.15 Wszechnica Radiowa; 8.35 Muzyka; 8.45 Poradnik gospodarstwa domowego; 8 55 Przerwa; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej; 12.04 Dziennik; 12.30 Koncert dla szkół; 13.35 Audycja szkolna dla klas X—XI; 14.00 „O emeryturach i rentach ubezpieczeniowych", pogad.; 14.15 Muzyka kameralna; 14.40 „Z pism Edwarda Dębowskiego; 14.55 Koncert solistów; 15.30 „Rozmowa malarza z dziećmi" — audycja dla dzieci; 16 00 Dziennik; 16.20 Słuchowisko pt. „Zakład" w opr. W. Maciejewskiego; 16.45 „Zwiedzamy zakłady pracy"; 17.00 Koncert rozrywkowy. Wyk.: zespół instrumentalny pod dyr. M. Paszkieta F. Kurowiakówna (mezzosopran). B. Michalski (tenor) H. Szperka (ak.); 17.45 „Bracia bohaterowie" — powieść; 18.15 „Zagadki muzyczne"; 18.40 Wszechnica Radiowa; 19.00 Audycja dla wsi; 19.15 Koncert; 20.00 Dziennik; 20 40 „Sonata fis-moll Maksa Regera". Wykon.: J. Madeja (klarnet), H. Szperka (akomp.); 21.00 Koncert chopinowski; 22.00 Opowieść o Adamie Mickiewiczu; 22.20 a) Poznański dziennik wieczorny. b) „Ludzie miasta" — rozmowa z przodownikiem na Międzynarod. Targach Pozn.; 22.35 Muzyka; 23.00 Ostatnie wiadomości;

Wolne posady

Potrzebny czeladnik rzeźnicki. Poznań ul. Rokossowskiego 39. 718g

Pomocnik fryzjerski posada stała. Poznań Rynek Łazarski 11. 717g

Pomoc domowa, samodzielna dobre warunki, pokój do dyspozycji. Elektrosprzęt. Dąbrowskiego 3. K635

Gosposia lepsza uczciwa blisko Poznania. Warunki dobre Zgłoszenia: Marcinkowskiego nr 13 składnasion lub pisać Kostrzyn Wlkp. skrzynka 6. K638

Księgowy-bilansista wszechstronną znajomością JPK w spółdzielczości potrzebny Powszechna Spółdzielnia Spożywców Wągrowiec K663

Ś. † p.

Władysław Gmurowski

architekt

zmarł dnia 23 kwietnia 1950 roku przeżywszy lat 61. W Zmarłym tracimy długoletniego, gorliwego członka naszej korporacji i cenionego kolegę.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 26 bm. o godz. 11 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach. Prosimy o liczny udział członków w pogrzebie

„STRZECHA"
Korporacja Budowniczych Poznańskich
752g

Dnia 23 kwietnia 1950 roku zmarła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza, nigdy niezapomniana i najtroskliwsza żona, matka, siostra, babcia, teściowa i szwagierka, śp.

z Kosmalów

Maria Śmiełowska

przeżywszy lat 56.

Pogrzeb odbędzie się w środę 26 bm., o godz. 12 z kaplicy na cmentarzu na Jeżycach. Msza św. żałobna odprawiona zostanie w czwartek, 27 bm., o godz. 7.30 w kościele parafialnym św. Michała przy ul. Śniadeckich.

W głębokim smutku pogrążeni
mąż, synowie, wnuki, siostry i rodzina

Poznań, ul. Gajowa 12, m. 4, Gdynia, Krzykosy, Kraków 746g

UJARZMIONY STEP

Szeroką asfaltowaną drogą mknie samochód ku przełęczy górskiej. Za nami pozostaje Stalinabad — miasto, które zrodziła Rewolucja, przed nami — dolina Wachszu, zwana perłą Republiki Tadżyckiej.

Ciągnący się przez kilkadziesiąt kilometrów płaskowyż urywa się nagle i oczom naszym ukazuje się osada Ujały, prowadząca do doliny Wachszu.

15 do 20 lat temu dolina Wachszu przedstawiała szary, wypalony słońcem, martwy step. Tysiące żółwi gnieździły się w rozpalonym piasku; w promieniu dziesiątków kilometrów nie można było spotkać człowieka.

Teraz dolina Wachszu ujarzmiona została dzięki żelaznej woli bolszewików. Dziki step przecięła sieć kanałów nawadniających, nazwanych imieniem Stalina. Gdy wyschniętą ziemię przepoiła wilgoć — partia bolszewicka zaproponowała ludności przesiedlenie się w dolinę.

20 tys. rodzin zgłosiło się na apel partii. Młodym tadżyckim kołchoźnikom przyszedł z pomocą rząd radziecki i społeczeństwo. Ze wszystkich stron zaczęły napływać traktory, kombajny, pługi, siewniki, kultywatory, nawozy sztuczne, materiały budowlane.

Dolina Wachszu stała się ojczyzną radzieckiej cienkowłóknistej bawełny. Wraz z pierwszymi kołchozami powstała tu 20 lat temu stacja doświadczalna uprawy bawełny. Trzej młodzi agronomowie — Krasiczkow, Pariszkura i Tiszczenko przyjechali, by pracować nad selekcją odpowiednich gatunków bawełny. Selekcjoner Krasiczkow wyhodował nowy gatunek bawełny „504-Wachsz", który daje 60—70 cetnarów z hektara.

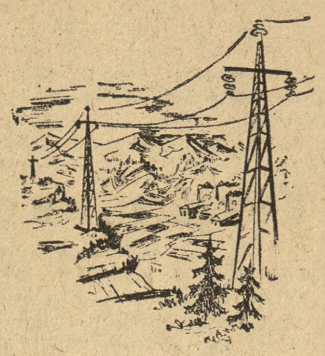

Tutejsi chłopi prowadzą dostatnie życie. W ubiegłym roku wszystkie kołchozy Mołotowabadzkiego okręgu osiągnęły milionowe dochody. Powstają nowe domy, buduje się elektrownie, zakłada parki, otwiera kluby, kina, biblioteki, czytelnie. Dwa lata temu założono tu pierwsze przewody telefoniczne, a dziś telefony działają w dziesiątkach kołchozów. Kołchoźnicy masowo nabywają samochody sportowe motocykle radioaparaty i maszyny do szycia.

Zrobiono już bardzo wiele ale ofensywa na dolinę trwa. Chodzi o zdobycie nowych połaci ziemi pod uprawę. Zajmują się tym uczeni i specjaliści — praktycy.

W najbliższym czasie cała dolina zostanie zelektryfikowana. Dawny martwy step — to dziś — ojczyzna cennych gatunków roślin i kultur technicznych, kraj kwitnących ogrodów, wesołych ludzkich osiedli, pracy i dobrobytu.

A. Łukowiec

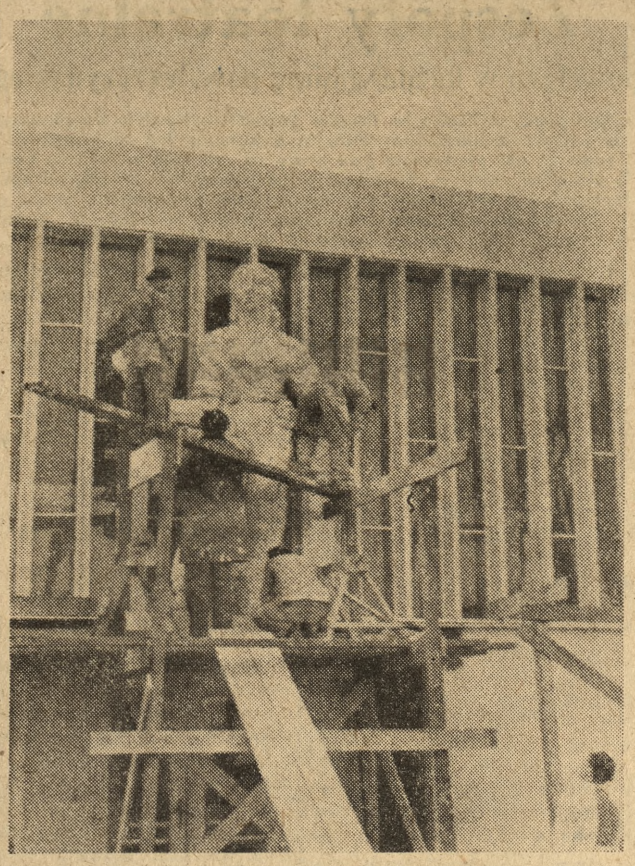

Prace na terenie MTP znajdują się już w końcowej fazie. Oto pawilon „Motozbytu", na którego tle ujrzymy rzeźbę traktorzystki

Fot. Przychodzki Głos Wlkp.

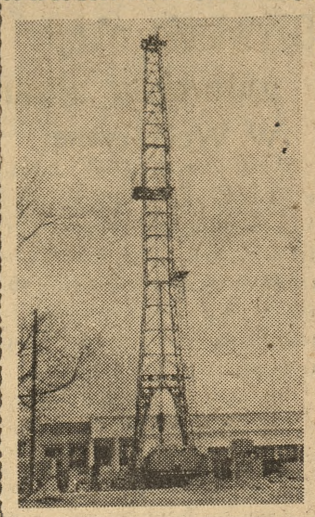

Interesującym, bo najwyższym eksponatem tegorocznych MTP będzie wieża wiertnicza, stanowiąca zarazem ilustrację produkcji przemysłu radzieckiego w tej dziedzinie.

Fot. Przychodzki Głos Wlkp.

Czterodniową batalię o tytuły mistrzostw bokserskich Polski mamy już poza sobą. Znane nam są nazwiska zdobywców najwyższych tytułów. Jeden nich w wadze muszej zabrał Woźniak z okręgu poznańskiego. Trzej pozostali poznańczycy zdobyli tytuły wicemistrzów: Panke, Grzelak i Gładysiak. O przebiegu walk informowaliśmy obszernie przez naszego specjalnego wysłannika. Poniżej zamieszczamy omówienie walki między Kasperczakiem a Manelskim z Poznania z którego wynika, że mistrz Europy był o krok od wyeliminowania go już w półfinałach.

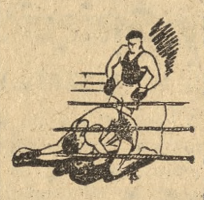

W drugim półfinale spotkało się dwóch poznańczyków: „emigrant" Kasperczak (Wrocław) i Manelski. Mistrz Europy był już myślami w „finale i może dlatego nie zauważył" jak przegrał I rundę. Manelski bowiem myślał tylko o odbywającej się walce. Toteż załadował marzycielowi kilka soczystych szybkich ciosów.

W drugim starciu Kasperczak zbudził się i ruszył ostro pow.edzielibyśmy nawet — za ostro! Bił dużo, jak i gdzie tylko się dało. Bił sznurowaniem rękawicy, bił w tył głowy — słowem — gdzie mógł Sędzia ringowy urzeczony „piękną" walką nic nie widział. Nawet tego jak misternie ondulowana blond główka mistrza Europy biła w łuki brwiowe Manelskiego.

Wreszcie w 3 rundzie przy minimalnej przewadze poznańczyka Kasperczak rozgniewany otrzymanym właśnie bolesnym ciosem, uderzył głową i z rozciętego na 4 cm łuku brwiowego warciarza polała się obficie krew. Koniec tragedii: lekarz zabronił dalszej walki (mimo protestu Manelskiego), ogłaszając zwycięstwo Kasperczaka przez techniczny nokaut a publiczność przez długie minuty wygwizdywała „zwycięzcę". A Manelski? — oklaskiwany za piękną walkę. Młody chłopak nie wytrzymał nerwowo i z oczu błysnęły łzy ambitnego i prawdziwego boksera...

Jak więc widzimy, o włos, a dwu poznańczyków znalazłoby się w walce finałowej.

*

Piąta niedziela ligi piłkarskiej poza porażką uprzedniego leadera Zw. Garbarni w meczu z Ogniwem Cracovia, nie przyniosła specjalnych sensacyj. Kolejarz w Poznaniu rozprawił się dość łatwo z Włókniarzem Łódź, a minimalne zwycięstwo przypisać należy b. trudnemu — błotnistemu terenowi.

Poznański Zw. Warta pojechał, jak było z góry do przewidzenia, po porażkę. Kiedy jeden z kibiców usłyszał w telefonie, że Zieloni przegrali 1:0 powiedział: — Przecież to sukces!... Czy rzeczywiście.. sukces? mając po 5 grach zaledwie jeden punkt i aby dojść następnego trzeba wytrzasnąć 3 punkty?

Jak już powiedzieliśmy dalsze mecze ligowe nie przyniosły specjalnych sensacji. Unia-Ruch i Legia podzieliły się punktami (1:1). W ślad tych drużyn poszły również: Polonia (W-wa) Budowlani AKS, unosząc z boiska po jednym punkcie i jednej bramce na koncie plus i minus.

Stan w drugiej lidze po niedzielnych spotkaniach najlepiej odzwierciedlą załączone poniżej tabele. Jak z nich wynika w obu grupach dwie pierwsze drużyny mają na 5 gier po 8 punktów.

Jedyny reprezentant Wielkopolski w tych rozgrywkach — ostrowski Kolejarz, z małym powodzeniem walczy w swej grupie. Zajmuje on jak widzimy z dwoma punktami 8 miejsce:

Grupa zachodnia

		pkt.	st. br.
1.	Kolejarz (Bydg.)	8:2	13:4
2.	Kolejarz (Toruń)	8:2	8:4
3.	Stal (Sosn.)	7:3	10:7
4.	Włókn. (Bzura)	6:4	11:7
5.	Gwardia (Szcz.)	6:4	15:12
6.	Zw. Radom	6:4	6:7
7.	Budowl. (Gd.)	5:5	12:13
8.	Kolejarz (Ostr.)	2:8	6:10
9.	Budowl. (Świdn.)	2:8	5:12
10.	Widzew	0:10	6:16

Grupa wschodnia

1.	Skra (Częstoch.)	8:2	10:5
2.	Ogniwo (Byt.)	7:3	10:5
3.	Zw. (Chełmek)	7:3	14:10
4.	Stal (Katow.)	6:4	15:8
5.	Tarnovia	6:4	9:4
6.	Stal (Lipiny)	5:5	13:9
7.	Zw. (Przemyśl)	5:5	6:6
8.	Kolejarz (Prz.)	3:7	4:10
9.	Włókn. (Częst.)	2:8	4:17
10.	Lublinianka	1:9	6:17

Do chwili obecnej niewyjaśnioną jest sytuacja w lidze piłki koszykowej. Największe szanse na uzyskanie tytułu mistrza Polski ma warszawski AZS z równą ilością punktów z poznańskim Kolejarzem, z tym.., że akademicy mają jeszcze do rozegrania jeden mecz. W tym samym położeniu jest łódzki Włókniarz z 16 punkt. Jedno jest natomiast pewne, że AZS Kraków i Stal Świętochłowice będą musiały pożegnać się z ligą.

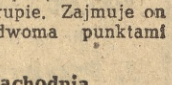

Wczoraj po raz pierwszy ruszyli do ligowego boju szczypiorniści. Trudno stawiać jakiekolwiek horoskopy po tych pierwszych meczach dlatego też odczekajmy dalszych rozgrywek. Gnieźnieński Kolejarz wyszedł zwycięsko z meczu w Opolu zwyciężając kolegów po fachu w stosunku 5:2.

Przez igielne ucho

Czasu niedużo!

W „Uchu igielnym" ukazał się felieton pt. „W sprawie trawy („Głos Wielkopolski z dnia 31 III); wskazywaliśmy tam na kilka spraw, które należy stanowczo uregulować, uporządkować jeszcze przed Targami.

Zwracaliśmy wtedy uwagę na rumowisko u zbiegu ulic Walki Młodych i Marcina. No, i proszę: od paru dni pracuje się na tym miejscu nad uporządkowaniem tego placyku, nawozi się ziemię pod trawnik.

Okazuje się, że wiele można jeszcze przed MTP dokonać. Dlatego pragnęlibyśmy przed Targami jeszcze kilka takich efektów... wytargować.

Proszę miłych ojców miasta, by (a tak blisko obok ich gmachu) poszli na 5 minut na Most Uniwersytecki. Tam na rogu ul. Rokossowskiego i Zwierzynieckiej przeraża plac obok kina „Bałtyk". To nic, że się już tyle pisało. Wracam do tej sprawy, bo tak tego miejsca dłużej pozostawić nie można. Jedna minuta drogi dzieli ten okropny „fragment" naszego miasta od wejścia na tereny MTP.

Proszę miłych ojców miasta, by (tuż pod ich nosem) przez okna Zarządu Miejskiego spojrzeli na były staw przed... Państwową Operą im Stanisława Moniuszki. I tego miejsca nie można dłużej tolerować. Napełnić wodą czy jak tam inaczej, nie nasza to zresztą rzecz.

Więc skoro okazuje się, że można, no to jazda. Czasu nie dużo, ale zdążyć można.

t. h. n.

Migawki amerykańskie

NATAN II
„Cesarz" Ku-Klux-Klanów

Na łamach prasy amerykańskiej ukazało się ostatnio wiele artykułów, które świadczą o znacznym ożywieniu działalności istniejących w USA grup faszystowskich podciganych przeważnie pod ogólną nazwę Ku-Klux-Klanu; terenem wyczynów tych band są zwłaszcza rolnicze stany kraju: Georgia, Alabama, Północna Karolina, Floryda i inne stany południowe USA.

Największą grupą ku-klux-klanowców są tzw. „Rycerze Ku-Klux-Klanu stanu Georgia", których szefem, czyli „wielkim czarodziejem" jest dawny szpicel, Sam Roper. Jakkolwiek skład osobowy szajki i jej liczebność nie są dokładnie znane, jest rzeczą oczywistą, że należą do niej przeróżne ciemne typy, wywierające znaczny wpływ na życie polityczne i społeczne nie tylko stanu Georgia, ale i stanów z nim sąsiadujących. Z usług „rycerzy" chętnie korzystają różni polityczni kombinatorzy, węszący za „ciepłą" posadką w administracji danego stanu.

Prasa amerykańska doniosła niedawno o zjednoczeniu trzech działających dotąd oddzielnie Ku-Klux-Klanów; połączyły się mianowicie: „Sfederowane klany Alabamy", „Południowi rycerze Ku-Klux-Klanu" oraz „Zjednoczenie klanów Karoliny". Klan, który powstał ze zjednoczenia owych 3 organizacji, wybrał wspólnego przywódcę — „cesarza Natana II". Zjednoczenie nastąpiło na bazie „programu", którego jeden z punktów głosi, że ma ono na celu „zniszczenie 1 100 prokomunistycznych organizacji, działających na terenie USA".(!)

Burżuazyjni socjologowie, usiłując usprawiedliwić zbrodniczą istotę Ku-Klux-Klanu, twierdzą, jakoby klany stanowiły „nieodłączną cząstkę kultury amerykańskiego południa", jakoby „sam charakter tych organizacji powodował, „iż działają one w sposób sprzeczny z prawem". Prowodyrzy klanów skwapliwie korzystają z tej pośredniej zachęty by w cyniczny sposób motywować swą programową działalność. Jeden z przywódców szajki, wzywając białych do walki z „niebezpieczeństwem murzyńskim" przyznał otwarcie, że Murzyni nikomu niczym nie grożą. „A jednak lepiej, aby moje zakapturzone zuchy przejechały się po dzielnicy murzyńskiej i raz jeszcze przypomniały „Negrom", jak powinni się zachowywać!"

Terrorystyczna działalność członków Ku-Klux-Klanu nie ogranicza się do prześladowania Murzynów. Pod pozorem „obrony amerykanizmu" prześladują komunistów, Żydów, katolików, Amerykanów obcego pochodzenia, urządzają naloty na lokale organizacji postępowych; korzystając z pobałżliwości władz i policji, wtrącają się bezkarnie do prywatnego życia jednostek, uzurpując sobie prawo karania każdego niedogodnego dla nich Amerykanina.

Wysyłają oni listy anonimowe z pogróżkami do „skazańców", przed ich domami palą dla postrachu drewniane krzyże, porywają, katują i zabijają Bogu ducha winnych ludzi — wszystko to na chwałę „stuprocentowego amerykanizmu"!

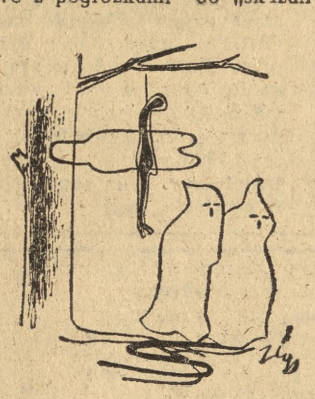

Migawki z batalii gdańskiej

Kolczyński nie ma chyba zamiaru wycofać się z ringu, gdyż po zwycięstwie w finale poklepał Iwańskiego po ramieniu i powiedział: „No, serwus Iwanek — do następnego razu".

*

„Oni to chyba na rąbance wychowani" — zachwycał się łysawy jegomość obserwując wzajemne „rąbanie" się Iwańskiego i Matuły.

*

Arbitrowi ringowemu ob. Nowakowskiemu (Warszawa) natura poskąpiła wzrostu. Toteż gdy fotografował się wspólnie ze Stecem i Urbanowiczem (obaj ponad 192 cm) — troskliwy kibic krzyknął: „Panie sędzio, na taborecik prosimy, bo ich fotografują od pasa!"

*

„Ten Gładysiak to jakiś potomek wojowniczych mohikanów" — wyrażano się z uznaniem o poznaniaku, obserwując jego wspaniałe serce do walki.

*

„To nie bilardownia" — krzyknął jakiś fanatyczny kibic, gdy w walce Antkiewicz — Brzeziński zbyt często łysa głowa podpowiadającego trenera Maneckeigo (Śląsk) pokazywała się tuż przy deskach ringu.

*

Publiczność po ogłoszonym zwycięstwie Szymury nad Nowara niesłusznie „wściekała" się. Z galerii dowcipnisie skandowali: „Szymura, masz bezpośredni pociąg do Warszawy, odjazd 23.18".

*

„Dorszem po węglu, dorszem go!" — zachęcano Antkiewicza (Wybrzeże) do walki z Brzezińskim (Śląsk).

*

Reflektor nad ringiem miewał humory, jak niekoniecznie młoda panna: zapalał się i gasł w najmniej spodziewanych momentach. Wtajemniczeni utrzymywali, że to główny elektrotechnik dawał umówione znaki gdańskim pupilom alfabetem Morse'go.

*

„Na dwie raty go brać, najpierw od dołu!" — radzono fotografom, którzy przygotowywali do zdjęcia olbrzymiego Drapałę.

*

„Tu wygra poznańczyk!" — zawyrokował jakiś marynarz przed walką Szymury (Warszawa) z Grzelakiem (Poznań). „Nie, panie, wygra warszawiak" — oburzył się jego sąsiad. „Może być, ale z Szymury to taki warszawiak, jak z pana Eskimos!" — odparł wilk morski.

jaw.

Naj... Naj... Naj...
z gdańskiego ringu

Najmłodszy — Soczewiński
Najstarszy — Szymura
Najgrubszy — Rutkowski
Najlepszy technik — Chychła
Najlepszy taktyk — Kolczyński
Najsilniejszy cios — Iwański
Najlepsza kondycja — Antkiewicz
Najbardziej dżentelmeński — Stręk
Najwyższy — Drapała
Najmniejszy — Kukier
Najsympatyczniejszy — Pasławski
Najpopularniejszy — Antkiewicz
Najcięższy — Drapała
Najlżejszy — Kukier
Najszybszy — Chychła
Najodporniejszy — Krupiński
Najmniej odporny — Drapała
Najagresywniejszy — Anielak
Najodważniejszy — Gładysiak
Najweselsy — Samulicki
Najbardziej nerwowy — Franek
Najbardziej pechowy — Manelski
Najbardziej skrzywdzony — Izydorczyk
Najlepszy sekundant — Manecki (Śląsk)
Najprzystojniejszy — Grzelak
Najlepszy sędzia ringowy — Masłowski (Poznań)

Narada wytwórcza lekarzy
z okazji mistrzostw bokserskich Polski

Z okazji indywidualnych mistrzostw bokserskich Polski, odbyła się w Grand Hotelu w Sopocie konferencja, poświęcona zagadnieniom zdrowotności w sporcie pięściarskim. Konferencja miała charakter narady wytwórczej. Wzięli w niej udział referenci zdrowia wszystkich okręgowych związków bokserskich w Polsce. Ekipa lekarska centrum medycyny sportowej w Warszawie oraz zawodnicy, trenerzy, sędziowie działacze bokserscy i prasa. Ogółem ponad 250 osób uczestniczyło w konferencji — pierwszej tego rodzaju w historii naszego sportu.

Referat zbiorowy centrum medycyny sportowej wygłosili: dr dr: Szacki, Albrycht, Kafliński, Czerucki i Zajączkowski. Po referacie wywiązała się parogodzinna dyskusja z udziałem trenerów, zawodników, sędziów i lekarzy. Poruszono w niej zagadnienia stanu sanitarnego, sal treningowych i hal, w których odbywają się imprezy, szatni, ubioru, ciężaru rękawic, kontuzji itp.

Dyskusję podsumował dyrektor centrum medycyny sportowej — poseł dr Zajączkowski, dziękując organizatorom za podjęcie inicjatywy, która zaniedbany odcinek opieki lekarskiej wprowadziła przy pomocy lekarzy, zawodników i trenerów na nowe, właściwe drogi.